SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

10 zł

Nr. 29 (315) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 8 kwietnia 1948 r. 10 ZŁ











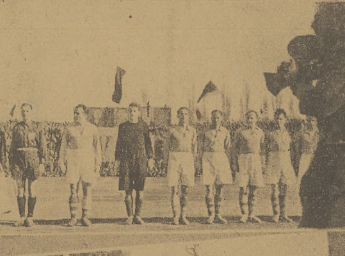




BUŁGARIA POLSKA 1:1













SKŁAD NA CSR USTALONY

WARSZAWA PZPN na podstawie listy zawodników podanej przez kpt. związkowego kpt. Alfu[...] zawezwał na obóz piłkarski przed spotkaniem z Czechosłowa[...] następujących zawodników:

Janik (Pogoń Katowice), Skromny (Legia), Włodarczyk (ŁKS), Barwiński (Tarnovia), Waśko i Szczurek (Legia), Gajdzik (AKS), Parpan (Cracovia), Gracz (Wisła) Cieślik (Ruch), Spodzieja (AKS) Blaśas (ZZK), Bohula (Cracovia)

Po niedzielnych rozgrywkach kapitan związkowy zawezwie dodatkowo prawcskrzydlowego. Gracze muszą się stawić w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego już w poniedziałek 12 kwietnia. Jak zwykle, trenerem obozu będzie Wacek Kuchar.

Na naszym fotomontażu — od góry z lewej ku prawej: 1) Białas w walce o piłkę z Trnkowem (Bułgaria), 2) Repr. Bułgarii i Polski wbiegają na boisko. 3) Janik interweniuje. 5) Milew (Bułgaria) składa ślubowanie obowiązujące w igrzyskach bałkańskich. Obok niego Parpan i Gracz (Polska). W głębi wiceprezes PZPN p. Krug 6) kpt. PZPN Alfus oraz delegat GUKF p. Nowak towarzyszyli piłkarzom polskim w wyprawie do Sofii. 7) Drużyna polska podczas prezentacji. 8) W niedziele przed południem odbył się w Sofii wielki masowy cross, który trwał kilka godzin. Oto fragment biegu w kategorii dla wojskowych (w cełym umundorowaniu) 9) Drużyna bułgarska przed rozpoczęciem meczu. 10) Trybuny podczas meczu Polska — Bułgaria. 11) Fragment z niedzielnego crossu w Sofii. 12) „Loża" dziennikarzy. Zdjęcie obok nagłówka przedstawia obydwie drużyny polska i bułgarska przed meczem.

CZY RUCH POKONA CRACOVIE

3-cia NIEDZIELA ROZGRYWEK

O MISTRZOSTWO LIGI

KATOWICE. Minął już pierwszy **wielki moment napreżenia** jakim bezsprzecznie było nasze spotkanie międzypaństwowe z Bułgarią.

Uwaga wszystkich entuzjastów piłkarstwa skoncentruje się znów **na rozgrywkach o mistrzostwo ligi. Znów dziesiątki tysięcy widzów pośpieszą na stadiony, aby oglądać wyczyny swych pupilów.**

Wyczyny te powinny już być bardziej godne oglądania jak cztery tygodnie temu. Wszystkie zespoły mają już poza sobą szereg spotkań, w tym kilka międzynarodowych, wszystkie obudziły się całkowicie ze snu zimowego.

Spodziewamy się, że od nadchodzącej niedzieli poziom będzie się ustawicznie podnosił i walka będzie ostrzejsza.

Dwutygodniową przerwę wykorzystali ligowcy na solidne przygotowanie. Żaden prawie zespół nie pauzował, rozgrywając szereg spotkań towarzyskich.

*

Supersensacją nadchodzącej rundy będzie mecz krakowski Ruch — Cracovia. Vox populi wskazuje na to, że obydwie te drużyny są poważnymi kandydatami na zdobycie tytułu mistrza Polski. Obydwa zespoły są niezwykle groźne, posiadają szereg pierwszorzędnych graczy, ale mają także w składach wielkie luki.

Najlepszą obroną drużyny Ruchu jest jego atak. Autorką zwycięstw Cracovii jest z reguły jej doskonała pomoc.

Ponieważ istnieje większe prawdopodobieństwo, że atak prędzej potrafi jednak wygrać mecz niż pomoc, więc wynikałoby, że Ruch ma większe szanse na zwycięstwo.

Istnieje jednak jedno ale. Mecz odbędzie się w Krakowie.

Jak widzimy obydwie drużyny mają równe szanse z tym że Cracovia jest w lepszej sytuacji, ze względu na własne boisko i własną widownię. Jeśli „białoczerwoni" wygrają ten mecz to długo okupować będą pierwszą pozycję w tabeli.

WARTA — LEGIA

Mistrz Polski Warta przełamała już jak się wydaje kryzys formy i ma wobec tego wielkie szanse na wywiezienie dwóch punktów z Warszawy gdzie zmierzy się Legią.

Dla drużyny poznańskiej obce boisko nie jest straszne. Poza tym Legia jakoś nie może się skonsolidować: drużyna posiadająca wyśmienitą pomoc niezłe tyły i bramkostrzelny atak nie umie jakoś harmonijnie powiązać działalności tych wszystkich linii. Podobno wina leży po stronie graczy, którzy zaniedbują treningi.

Warta nie gra zbyt efektownie, ani błyskotliwie, ale potrafi z żelazną konsekwencją dążyć do celu, dość dobrze przyswoiła sobie system MW stosując go nie tylko w chwili rozpoczęcia gry, ale także w ciągu meczu. Osobiście wierzymy nadal w zwycięstwo systemu i dajemy większe szanse Warcie.

ZZK Poznań sprawiło wielkiego „psikusa" Wiśle odbierając czerwonym jeden punkt. Mieliśmy okazję przekonać się jeszcze raz, że poznaniacy potrafią być groźni dla najgroźniejszych. Tym razem kolejarzy czeka lżejsze zadanie, bo mecz **z Polonią warszawską.**

Były mistrz Polski wyraźnie obniżył swoje loty i nic nie wskazuje na to, aby w przyszłości miała nastąpić jakaś radykalna zmiana w formie całej drużyny.

Zupełnie nie napawa otuchą serca łodzian forma Widzewa. Drużyna łódzka gra raczej coraz gorzej, a nie lepiej. Świadczy o tym, choćby wysoka porażka z A klasowym PTC. Trudno liczyć i tym razem na zwycięstwo łodzian choć grają oni na własnym boisku z Rymerem.

Drużyna rybnicka po fuzji z Silesia nabrała siły bojowej i nie łatwo zrezygnuje ze zdobycia dwóch możliwych punktów, które odsunęłyby ją od grupy outsiderów.

SZLAGIER Nr. 2

Obok meczu Ruch — Cracovia największe zainteresowanie skupi się chyba wokół spotkania AKS — Wisła.

Drużyna chorzowska ma nadal wielkie trudności składowe, które nie istnieją u jej niedzielnego przeciwnika.

Wisła w meczu z SK Nusle mimo, że grała bez Gracza i Jurowicza wykazała doskonałą formę, zgranie i kondycję. To są dość poważne walory, których brak AKS-owi. Chorzowianie już raz w rb. musieli zapoznać się z goryczą porażki na własnym boisku i wydaje nam się, że do meczu z Wisłą nie stają z większymi szansami jak do spotkania z Wartą.

Porażka AKS postawiłaby klub w kłopotliwej sytuacji, ponieważ 4 pkt stracone na własnym boisku trudno już później odrobić i gonić czołówkę.

TARNOVJA MA „WIELKĄ SZANSĘ"

Perspektywy nowego zwycięstwa otwierają się przed Tarnovią, która gości u siebie Garbarnię.

„Garbarze" wykazują bardzo mierny poziom, a szczególnie atak który w dwóch meczach zdołał zdobyć jedną bramkę. Jeśli Jakubik nie dokaże znów „cudów" jak w meczach z Ruchem i Legią, to Tarnovia ma pewne dwa punkty.

W siódmym meczu nadchodzącej niedzieli zmierzą się Polonia Bytom z ŁKS-em Łódź.

Obydwie drużyny reprezentują równie słabą formę, obydwie mają trudności z obsadzeniem wielu pozycji. Atak tak jednej jak i drugiej nie umie strzelać bramek, a tyły nie stanowią muru nie do przebycia dla przeciwnika.

Polonia nie lubi jednak przepuszczać okazji dających możliwość zdobycia punktów. Ponieważ z ŁKS-em grać będzie na własnym boisku więc wydaje nam się, że wydobędzie z siebie wszystkie siły i mecz wygra. Wynik nie będzie wysoki, ale szanse większe są po stronie bytomiaków.

CZYTELNICY PISZĄ:

PROSIMY RYMER O WYJAŚNIENIE

Jadąc 4 kwietnia br. pociągiem pośpiesznym Przemyśl — Szczecin miałem przyjemność zaobserwować zachowanie się drużyny Rymer powracającej z gościnnych występów w Rzeszowie.

Jedenastka piłkarzy Rymera zalana w pestkę „urządzała" już mniejsze awanturki na stacji w Rzeszowie i Tarnowie, których clou nastąpiło na stacji w Katowicach. Cały wagon pasażerów był świadkiem gorszących zajść jak: pobicie starszego niewinnego pasażera przez zawodników Rymera, używanie przez nich jak najordynarniejszych wyrażeń, których tu nie mogę przytaczać, użycia przy bójce walizek, flaszek itp.

Całe to zajście zlikwidował ostatecznie S O K., który — jak przypuszczam „kulturalnych" piłkarzy odprowadził pod eskortą z peronu na wartownię celem spisania protokołu.

Charakterystyczną też rzeczą było zachowanie się tych „panów" w stosunku do jednej z pasażerek. Między różnymi miłosnymi zalotami padły pod adresem tej Pani wyrażenia mocno niekulturalne.

Takie zachowanie sportowców nie przyniesie im sławy i nie wpłynie korzystnie na rozwój sportu polskiego.

Przypuszczam, że zainteresowane w tym czynniki wyciągną jak najostrzejsze konsekwencje i winnych ukażą.

Może to będzie na przyszłość przestrogą dla innych.

St. Kwiatkowski
Wrocław
ul. Borekowskiego 48

UWAGA NA ALBANIĘ

MIGAWKI Z SOFII

* **Samolot LOT-u** którym przybyła do Sofii repr. piłkarska Polski był pierwszym samolotem polskim jaki wylądował na lotnisku w Sofii od roku 1939.

Piloci, którzy prowadzili samolot w nie małym stopniu przyczynili się do dobrego samopoczucia naszych zawodników. Podróż była bardzo wygodna i mimo, że trwała 7 godzin w jedną stronę nie męczyła. Z piłkarzy chorowali tylko Gajdzik i Cieślik.

* **Drugi swój mecz** międzypaństwowy rozegrają Bułgarzy podobnie jak i Polacy z Czechosłowacją. Ostatni występ Czechów w Sofii w 1938 r. w czasie meczu eliminacyjnego o mistrzostwo świata zakończył się wynikiem 1:1 (Repr. Czechosłowacji wyrównała w ostatnich minutach gry przez Rihę).

* **Drużyna bułgarska** liczyła w meczu z Polską w sumie 288 lat — Polacy mieli razem 290 wiosen. **Najmłodszym zawodnikiem Bułgarów był Patew 21 lat najstarszym Milew 33. U Polaków najmłodszy Cieślik ma 21 lat — najstarsi, Białas i Włodarczyk 29 lat.**

* **Bułgarscy działacze sportowi i dziennikarze** twierdzą, że najcięższym dla piłkarzy polskich będzie w tegorocznym turnieju bałkańskim mecz z Albanią w Tiranie. Albańczycy grają niezwykle ostro nieprzebierając w środkach do osiągnięcia zwycięstwa. W swej stolicy posiadają najpiękniejszy stadion na Bałkanach który wybudowali tam Włosi w czasie okupacji tego kraju w latach 1939 — 1944. Od Włochów też nauczyli się Albańczycy grać w piłkę nożną.

Termin w listopadzie jest bardzo niedogodny. W okresie tym mecz piłkarski będzie najprawdopodobniej jedną wielką kąpielą błotną.

* **Bułgarzy okazywali** wszystkim Polakom b. wielką serdeczność i gościnność, niestety tylko do zakończenia meczu. „Wynik spotkania wyprowadził ich zupełnie z równowagi. Oficjalny bankiet, który odbywał się po zawodach w hotelu Bułgaria gospodarze szybko sami zakończyli opuszczając salę i życząc w trakcie spożywania przez piłkarzy polskich posiłku dobrej nocy i szczęśliwej podróży.

Reprezentantom Polski nie pozostawało nic innego jak zostawić niedokończoną kolację i udać się do „Słowiańskiej Biesiedy" gdzie byli ulokowani przez 3 dni pobytu w Sofii.

* **Premier Bułgarii Dimitrow,** który był obecny na meczu wraz z swą małżonką i wszystkimi ministrami bardzo żywo reagował na przebieg gry. Szczególnie denerwował się niezaradnością napastników bułgarskich pod bramką Janika.

Pani Dimitrowa szczególnie ubawiła się gdy nasz prawy pomocnik Waśko zupełnie wyczerpany pod koniec spotkania trzymał i ciągnął za spodenki lewoskrzydłowego Bułgarów.

Nawiasem mówiąc w pewnym momencie nie dużo brakowało aby Argirow został przez Waśka rozneglizowany i ukazał się publiczności w „stroju adamowym".

Smutna historia człowieka, który chciał się pochwalić że posiada bilet wstępu na mecz Polska — Bułgaria (z prasy bułgarskiej — Rabotniczesko Delo).

DLACZEGO NIE »WM«

GŁOSY PRASY BUŁGARSKIEJ

O MECZU POLSKA-BUŁGARIA

SOFIA. Wszystkie pisma codzienne wychodzące w Bułgarii zamieściły w swych poniedziałkowych wydaniach obszerne sprawozdania z spotkania Polska — Bułgaria. Recenzje zamieszczono na pierwszych kolumnach wśród najważniejszych wiadomości politycznych z kraju i zagranicy.

Przeczytajmy co piszą o meczu poszczególne pisma.

„Narodem Sport" (pismo sportowe ukazujące się trzy razy w tygodniu).

„Repr. Bułgarii mogła wygrać gdyby napastnicy jej byli lepiej dysponowani strzałowo ew. gdyby nie zwlekali z oddawaniem strzałów na bramkę Janika.

Oceniając piłkarzy polskich — „Narodem Sport" twierdzi, że najlepszą naszą formacją była defensywa (bramkarz, obrona i pomoc) za wyjątkiem Gajdzika i Barwińskiego (?) Najbardziej podobał się Parpan.

Bułgarski periodyk sportowy pisze dosłownie: Gajdzik był niezdecydowany i grał słabo. Od Barwińskiego oczekiwaliśmy więcej niż pokazał. W linii ataku lewa strona Bobula — Białas była bardzo niebezpieczna. Dwa „asy" drużyny polskiej: Gracz Cieślik nie pokazali nic co usprawiedliwiałoby niezwykle pochlebne o nich recenzje prasy polskiej i zagranicznej. W każdym razie w Sofii nie mogliśmy przekonać się czy reprezentują oni w rzeczywistości „wielką międzynarodową klasę". Baran — „gwiazda" meczu PZPN — Torpedo — nie był zupełnie widoczny w grze i z jego strony nie groziło bramce bułgarskiej żadne niebezpieczeństwo.

Pod względem kondycyjnym Polacy na ogół dopisali. Wytrzymali bardzo ostre tempo jakie z miejsca narzuciła nasza drużyna. Dopiero w ostatnich minutach gry repr. Polski opadła wyraźnie na siłach (po meczu Waśko zemdlał), ale gracze bułgarscy byli również w widoczny sposób zmęczeni.

Technika Polaków pozostawiała dużo do życzenia, szczególnie jeżeli chodzi o dokładność podań. Pod tym względem w porównaniu z meczami repr. Sofii w roku ubiegłym w Polsce nic się u Polaków nie zmieniło.

Wszyscy gracze polscy imponowali dobrą grą głową i bardzo silnymi strzałami wzgl. wykopami.

„Achillesową piętą" repr. Bułgarii była zła taktyka. Dla nas jest zupełnie niezrozumiałym, (mimo wyjaśnień kierowników ekspedycji polskiej) dlaczego Polacy nie uznają systemu WM i kontynuują grę **„5-ciu w linii" i „obronę stref".** Polacy kryli nie zawodników a pole i źle się bardzo stało że nikt nie wytłumaczył naszym piłkarzom wszystkich słabych stron tego systemu i nie ułożył nowej taktyki.

W konkluzji „Narodem Sport" jeszcze raz stwierdza, że Bułgarzy mogli wygrać i powinni byli wygrać.

„Do osiągnięcia zwycięstwa trzeba było nie dużo. Trochę mniej hyperkombinacji napastników, trochę szybszej decyzji w oddawaniu strzałów na bramkę przeciwnika i trochę więcej ambicji i ofiarności".

„Wreme" w nr. 8-mym (127):

„Od 10-tej minuty drugiej połowy Polacy grali już na utrzymanie wyniku remisowego.

W drużynie polskiej najlepszymi graczami byli: Parpan i Bobula. Z Bułgarów wyróżnili się: Trenkow, Kiewa, Ormandżijew, Spasowa i Milew.

Mecz w cyfrach przedstawiał się następująco:

BUŁGARZY: egzekwowali 31 rzutów wolnych, 6 rzutów rożnych i oddali sześć celnych strzałów na bramkę Janika.

POLACY: egzekwowali 22 rzutów wolnych, 4 rzuty rożne i oddali 5 celnych strzałów na bramkę Kostova.

„NOWINY" w nr. 168-tym.

Reprezentacja Bułgaria zawiodła pokładane w niej nadzieje, tym bardziej, że zwycięstwo leżało w granicach jej możliwości. **W składzie reprezentacji musi się przeprowadzić radykalne, energiczne zmiany na poszczególnych pozycjach. Odnosi się to przede wszystkim do Patewa, Stankowa i Argirowa.**

Milew grał bez ambicji popierając się driblingiem zupełnie bezproduktywnym. Kostow zawinił puszczoną bramkę. Cwetkow nie był w takiej formie w jakiej widzieliśmy go ostatnio. Najlepszym graczem w repr. Bułgarii był Petkow oraz Trenkow. Główną zasługą Trenkowa było zupełnie unieszkodliwienie Gracza przez to atak polski stracił zupełnie na bojowości.

„Nowiny" twierdzą, że głównym błędem jaki popełniła drużyna bułgarska to zastosowanie gry półgórnej w której Polacy są specjalistami i wyraźnie przewyższali Bułgarów (?! przyp. nasz).

Cyfry z meczu Polska — Bułgaria w opracowaniu „Nowin" przedstawiają się następująco:

Bułgarscy napastnicy oddali na bramkę Janika 21 strzałów. 14 niecelnych i 7 celnych, z których jeden zakończył się bramką.

Polacy strzelali w sumie 16 razy na bramkę Kostova z czego 8 strzałów było celnych, a jeden przyniósł im bramkę.

Bułgarzy egzekwowali 27 rzutów z autu, 23 fauli, 8 kornerów i 6 spalonych.

Polacy egzekwowali: 13 rzutów z autu, 21 faulów i 4 kornery.

KTO Z KIM NA ŚLĄSKU

KATOWICE. Szósta niedziela mistrzostw śląskiej klasy A w rundzie wiosennej przyniesie w nadchodzącą niedzielę następujące spotkania:

W grupie I-szej: w Pawłowie: Pawłów — Concordia Knurów,

w Dziedzicach: Walcownia — Pogoń Katowice

w Mysłowicach: Lechia — WMKS Katowice

w Janowie: Naprzód Janów — HKS Szopienice

w Bielsku: BBTS — Koszarawa Żywiec

W grupie II-giej w Katowicach: ZZK — Błyskawica Radlin.

Katowice-Dąb: Kop. Eminencja — Kop. 20 Katowice

Kęty: Hejnał Kęty — Siemianowiczanka

w Żywcu: BKS Zabłocie — Baildon

w Michałkowicach: Wyzwolenie — Dębieńsko Czerwionka

W grupie III-ciej: w Tarnowskich Górach: Śląsk — Naprzód Lipiny

w Rudzie: Slavia — Polonia Piekary

w Chropaczowie: Czarni — Huta Pokój Nowy Bytom

w Świętochłowicach: Śląsk — Ruch Radzionków

w Orzegowie: 27 Orzegów — Azoty Chorzów

AKS — POLE ZACHODNIE 4:2 (3:1)

CHORZÓW. Szczypiorniści AKS Chorzów b. starannie przygotowują się do nadchodzących rozgrywek w lidze szczypiorniaka. W ub. poniedziałek rozegrali oni spotkanie towarzyskie z Polem Zachodnim, zwyciężając po ładnej grze 4:2 (3:1), pomimo iż wystąpili z 5-ma rezerwowymi.

Bramki dla Pola Zachodniego zdobyli Sznajduch i Libera, a strzelcem wszystkich bramek dla AKS był Thil II. Sędziował b. dobrze p. Tomosz. Widzów 1500 osób.

JANDUDA (AKS) BĘDZIE GRAŁ PRZECIW WIŚLE

WARSZAWA. PZPN powziął uchwałę zmieniającą dyskwalifikację ukarania obrońcy AKS Jandudy i resztę kary dyskwalifikacji 6 miesięcy zawiesił. Wobec tego rezerwowy obrońca drużyny reprezentacyjnej będzie mógł wziąść udział w niedzielnym spotkaniu z Wisłą.

Warszawska YMCA buduje halę

WARSZAWA. Tyle się pisze i mówi o konieczności budowy w stolicy hali sportowej. W toku wielu obrad walnych zgromadzeń związków i stowarzyszeń sportowych zatwierdzono odpowiednie projekty i uchwały. Na tym zwykle się kończy.

Inaczej podeszła do sprawy Y. M. C. A. Bez długiej zapowiedzi wkroczyła na drogę realizacji projektu. Jeszcze w tym roku powstanie na Pradze dzielnicowy Ośrodek w okolicach ulicy Zieleniewskiej. Będzie on posiadał halę obliczoną na 6 tysięcy miejsc dostosowaną do piłki ręcznej tenisa i będzie ona według zapowiedzi YMCA dostępna dla organizowania imprez bokserskich.

Realność planów YMCA jest znaczna i nie przesądzając wcale, czy widownia na 6 tysięcy rozwiąże właściwe potrzeby, jesteśmy pewni, że hala przyczyni się do rozwoju sportów odbywających się w hali, ułatwi i zapewni bokserom organizowanie zawodów.

Tak wyobrażali sobie Bułgarzy wynik meczu Polska — Bułgaria. Rysunek z „Narodnego Sportu" przed spotkaniem niedzielnym.

TYLKO 6 GRACZY ZDAŁO EGZAMIN

REPR. PIŁKARSKA POLSKI W ŚWIETLE MECZU Z BUŁGARIĄ

... Gdyby mającemu bilet wstępu na międzynar. mecz Polska — Bułgaria postawiono alternatywę życie albo... oddanie biletu postawiony w taką sytuację osobnik napewno oświadczyłby; odbierzcie życie, zostawcie mi bilet"

... Gdyby się ktoś w Sofii utopił — pierwszą czynnością tych, którzyby wydobyli jego zwłoki byłoby obszukanie kieszeni ofiary wypadku czy nie posiada przypadkiem biletu na spotkanie Polska — Bułgaria

... „Najważniejszą" osobistością w stolicy Bułgarii przed meczem był p. Manuił Silberman, który rozdzielał do sprzedaży bilety na niedzielną imprezę na stadionie Junaka.

(z bułgarskiej prasy)

Dowcipy prasy bułgarskiej nie wiele odbiegają od rzeczywistości. Wstęp piłkarzy polskich był dla sportowców Bułgarii taką samą atrakcją, jaką stanowiłoby np. dla nas międzypaństwowe spotkanie Polska — ZSRR albo Polska — Urugwaj w Warszawie.

Już sama zapowiedź przyjazdu ekspedycji sportowców Polski zelektryzowała dosłownie całą Sofię. Nie było w stolicy Bułgarii takiego człowieka, którzyby nie wiedział, że w niedzielę 4 IV Polacy grają na stadionie Junaka, nie było takiego (może za wyjątkiem starców i małych dzieci) któryby nie pragnął być świadkiem tego spotkania. **W historii sportu bułgarskiego pobite zostały wszystkie rekordy zainteresowania imprezą sportową.**

100.000 BUŁGARÓW CHCIAŁO OGLĄDAĆ MECZ

Kiedy zaproszony zostałem w sobotę na specjalną konferencję przez zastępcę przewodniczącego Bułgarskiego Komitetu Fizkultury p. **Dionisiewa Christi** mówiliśmy oczywiście i o meczu piłkarskim Polska — Bułgaria.

P. Dionisiew zakomunikował mi na wstępie z prawdziwą radością „sprzedaliśmy już tydzień temu wszystkie bilety; rekordową liczbę 30000 miejsc o 5000 więcej niż stadion Junaka może „normalnie" pomieścić. Jeszcze w tym roku przystąpimy do budowy nowego stadionu na 100.000 widzów. Gdybyśmy go mieli w tej chwili, conajmniej tyle ludzi przyszłoby i przyjechało (z prowincji) na mecz z Polską. Zainteresowanie występem Polaków przeszło nasze najśmielsze oczekiwania.

W czasie mego godzinnego pobytu na Dobrudzy 9 w siedzibie Bułgarskiego Związku Fizkultury zanotowałem około 100 interwencji u zastępcy gen. Toszewa w sprawie biletów. Interweniowali (bezskutecznie zresztą) przedstawiciele i delegaci Związków Zawodowych, instytucji rozmaitego rodzaju, zakładów pracy itd. itp.

Do p. Dionisiewa dostawali się najbardziej niecierpliwi i „ważni" — „cierpliwi" stali w b. długich ogonkach przed pokojami wszystkich niemal pracowników Fizkultury.

W tym czasie istne pielgrzymki odbywały się do poselstwa polskiego w Sofii, w nadziei, że interwencja ministra Zalewskiego ułatwi w „cudowny sposób" nabycie za każdą cenę biletu wstępu.

„WIELKI MECZ"

Ta atmosfera „wielkiego, — historycznego niemal meczu wywarła później swe piętno na grze obu drużyn. Gra stała się typową walką „na śmierć i życie" w której nerwy odgrywały decydującą rolę.

Patrząc dziś na mecz z Bułgarią z perspektywy kilku dni trzeba stwierdzić, że wynik w Sofii jest wielkim sukcesem piłkarstwa polskiego, że pierwszy nasz występ w turnieju piłkarskim Igrzysk bałkańskich udał się w zupełności zarówno pod względem sportowym jak i propagandowym.

Skąd takie wielkie zainteresowanie Polakami w Sofii?

Niewątpliwie obok momentu pewnej nowości i pewnego rodzaju egzotyczności naszych piłkarzy przy równoczesnym braterstwie narodu bułgarskiego z polskim na tak wielkie zainteresowanie meczem wpłynęły i inne czynniki. Odrazu trzeba zaznaczyć czynniki natury często sportowej.

Piłka nożna stała się po wojnie narodowym sportem Bułgarów. Piłkarze bułgarscy w krótkim stosunkowo czasie osiągnęli dobry międzynarodowy poziom goniąc szybkim krokiem resztę europejskich narodów. Po sukcesach drużyny Lokomotiv Sofia w ZSRR, po zwycięstwie repr. Sofii w Polsce z repr. PZPN i nikłych niezbyt zasłużonych porażkach z repr. Krakowa, Śląska i Kladne, po nikłej porażce repr. państwowej Bułgarii w Zagrzebiu z Jugosławią (1:2) i po rozgromieniu repr. Bukaresztu 6:1, pierwszy w tym roku mecz międzypaństwowy z Polską **przekonać miał Bułgarów o ich obecnych wartościach i aktualnej formie w roku olimpiady.**

Tych 30.000 widzów, którzy przyszli na stadion Junaka i tych 30000 którzy odeszli od kas z kwitkiem wierzyło w sukces swej jedenastki chciało być świadkiem triumfu bułgarskiego footbalu, chciało przekonać się naocznie jakie ew. szanse mogą mieć w turnieju olimpijskim ich piłkarze.

W konkursie na odgadnięcie wyniku spotkania z Polską urządzonym przez „Naroden SPORT" 60 % tych, którzy nadesłali odpowiedzi typowało zwycięstwo Bułgarii, różnicą 3 — 4 bramek. Wynik konkursu świadczy najwymowniej o tym, że sportowcy bułgarscy nie, tyle wierzyli w wielką klasę Polaków ile w swoją.

WYNIK WAŻNIEJSZY OD GRY

Wielu twierdzi, że wynik meczu — zwycięstwo ważniejsze są od sposobów w jaki zostały one osiągnięte. Wynik idzie w świat a reszta niema znaczenia.

Jeżeli chodzi o Bułgarów to oni również przywiązywali znaczenie do samego wyniku a nie do gry swych reprezentantów. Tym należy tylko tłumaczyć minorowe nastroje gospodarzy po meczu, i przygnębienie i melancholię w prasie bułgarskiej w sprawozdaniach z niedzielnego spotkania.

Bułgarzy nie widzieli gry swych piłkarzy, widzieli i widzą tylko wynik. Z rozmów z kolegami bułgarskimi wyczuwałem, że spotkał ich srogi zawód. — Czy rzeczywiście?

Wydaje się nam — że nie. Bułgarzy nie wygrali, mogli nawet przy większym szczęściu Polaków — przegrać różnicą jednej albo dwu bramek, ale w żadnym wypadku nie zawiedli. Gdyby nasi piłkarze grali na poziomie repr. Bułgarów w Sofii, sądzę, że kierownictwo ekipy z kpt. sportowym PZPN Alfusem na czele miałoby więcej powodów do radości nawet w wypadku porażki 1:2, czy nawet 1:3, niż ma ją z wyniku remisowego, i z aktualnej formy i umiejętności polskich reprezentantów.

Bułgarzy grają w chwili obecnej bardzo dobry footbal. W Sofii grali conajmniej o klasę lepiej niż np. w Hajdukach w roku ubiegłym, gdzie przegrali 2:3. Zespołowo i indywidualnie byli we wszystkich liniach dużo lepsi od Polaków.

O wyniku zadecydowała jak już donosiliśmy w relacji telefonicznej ambicja, ofiarność i nerwy.

BUŁGARZY SĄ OD NAS LEPSI

Bułgarzy grają od nas lepiej i uzyskany wynik remisowy który raz jeszcze podkreślamy jest wielkim sukcesem naszej repr., nie powinien przysłaniać nam rzeczywistości. Wszyscy nasi reprezentanci posiadają jeszcze duże braki techniczne kondycyjne i taktyczne.

JAK GRALI POLACY

Mecz w Sofii „odkrył" Bobulę. Lewoskrzydłowego Cracovii nie trzeba było właściwie odkrywać. Od chwili odzyskania niepodległości należał on do naszej „ekstraklasy" ale dopiero kpt. Alfus zdecydował się na jego wstawienie do reprezentacji.

Debiut Bobuli był w pełni udany. Wielka luka na lewym skrzydle naszej reprezentacji narodowej została uzupełniona. Bobula gra mądrze z głową jest technicznie dobrze zaawansowany i szybki dysponuje silnym strzałem, bardzo dobrze dośrodkowuje, potrafi sam rozwiązać ew. problemy taktyczne a jego warunki fizyczne ułatwiają mu w dużym stopniu grę na pozycji, skrzydłowego. Jest wysoki silny idzie na przebój i zdobywa teren.

O ile pozycja lewoskrzydłowego w naszej reprezentacji nie przedstawia już w chwili obecnej problemu o tyle na prawym skrzydle sytuacja jest tragiczna. W Sofii wobec statystowania Barana drużyna polska grała właściwie w 10-tkę.

W czasie przerwy Spodzieja prosił kpt. Alfusa o wystawienie go na prawym skrzydle gwarantując za efekt. Wydaje się nam, że wobec braku czasu na wyszukanie nowego talentu na tej pozycji do meczu z Czechosłowacją można by pójść na tę koncepcję. Spodzieja jest graczem technicznie doskonale wyszkolonym, najlepiej przyjmuje i prowadzi piłkę ze wszystkich naszych reprezentacyjnych napastników. Pozatym pamiętać trzeba, że zawodnik AKS-u jest bardzo groźnym strzelcem no i mitynlarzem. Dla nas nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Spodzieja zagra na skrzydle conajmniej o klasę lepiej od Barana.

Kwestia obsady pozycji prawoskrzydłowego nie jest jednak jedyną w dalszych czekających nas meczach międzypaństwowych.

MUSIMY SZUKAĆ KIEROWNIKA ATAKU

W Sofii najsłabszą naszą formacją był atak. Przede wszystkim Gracz nie jest i nigdy nie będzie jego dobrym kierownikiem. Również i Cieślikowi nie odpowiada to stanowisko w drużynie. Obydwaj są par excellance łącznikami i wiedząc nawet na czym polega rola środkowego napastnika nie potrafią jej realizować.

„Pięta achillesowa" drużyny jest również obrona. Zarówno Barwiński jak i Włodarczyk wykazali w Sofii, że do klasy reprezentacyjnej brakuje im wiele. Barwiński poza wykopem, który zresztą też czasami szwankował, popełnił szereg rażących błędów w ustawianiu się. Jeszcze słabszym od Barwińskiego był Włodarczyk. Obydwaj zupełnie nie rozumieli się z Janikiem w bramce oraz linią pomocy.

Reasumując spostrzeżenia z meczu Polska — Bułgaria dochodzimy do wniosku, że w naszej drużynie reprezentacyjnej konieczne jest jeszcze przeprowadzenie pewnych zmian personalnych w składzie, że wszyscy pozostali muszą popracować nad sobą, że sprawą zasadniczą jest ustalenie w sposób definitywny systemu gry dla naszych piłkarzy.

Zreprezentantów naszych tylko 6 zdało egzamin. Są nimi Bobula, Waśko, Parpan, Janik, Cieślik oraz Białas.

BAGIER TADEUSZ

★ **Mecz z Polską** był dla Bułgarów ich 8-mym meczem międzypaństwowym po wojnie (podobnie jak dla nas) Bułgarzy grali dwukrotnie z Albanią przegrywając w Tiranie 1:3 i wygrywając w Sofii 2:0 dwa razy z Rumunią (2:2 i 2:3) z Węgrami raz (0:9) z Jugosławią dwa razy 1:2 (w Tiranie oraz w Zagrzebiu).

Ukazanie się w loży honorowej Premiera Bułgarii Dymitrowa wywołało kilkuminutowe żywiołowe owacje publiczności.

Repr. piłkarska Polski, która zremisowała z Bułgarią w Sofii 1:1.

W sobotę po południu drużyna polska złożyła na mogile partyzantów bułgarskich wieniec kwiatów.

Powitanie drużyny polskiej na lotnisku Wrazdebna w Sofii.

JAKIE SZANSE MAJĄ NASI PIŁKARZE
W MECZU Z CZECHOSŁOWACJĄ

DNIA 18 kwietnia rozegrany zostanie w Warszawie 10 z kolei międzypaństwowy mecz reprezentacji piłkarskich Polski i Czechosłowacji. Z dziesięciu tych spotkań cztery odbyły się na terenie czechosłowackim, a mianowicie Pradze, pozostałe sześć wliczając w to oczywiście zawody, które rozegrane zostaną w tym roku w Warszawie) w Polsce. Trzy razy Czesi byli gośćmi Krakowa i trzy razy Warszawy.

Cztery mecze zakończyły się identycznym wynikiem 2:1 na korzyść Czechosłowacji. Raz tylko udało się naszej reprezentacji wywalczyć wynik nierozstrzygnięty. Miało to miejsce w Krakowie w roku 1929. Wynik brzmiał 2:2. Z pozostałych wyników najgorszym był 4:0, uzyskany przez Czechów w Warszawie w r. 1931 oraz 6:3 w roku ub. w Pradze. Wyniki 3:2 i 1:0 osiągnięte przez Czechów w latach 1927 i 28, wsty Heine, a na 5 tygodni bramkarza Krasuskiego, obrońcy Kuśnierczyka, pomocnika Bąkowskiego i nadu nam nie przynoszą. W sumie jednak ogólny bilans wszystkich spotkań z Czechosłowacją jest dla nas niekorzystny. **Na dziewięć nie wygraliśmy ani jednego spotkania. Stosunek bramek, jaki w tych dziewięciu meczach został uzyskany, brzmi 24:11 dla** Czechosłowacji.

STAJĄC W OBLICZU dziesiątego spotkania próbujemy obliczać szanse i możliwości naszych piłkarzy...

Czechosłowacki ZPN. potraktował mecz z Polską bardzo poważnie. Już w pierwszej połowie marca komisja powołana do ustalania składu powołała w porozumieniu z kapitanem związkowym, opierając się na opinii trenera związkowego, kandydatów do reprezentacji, przeważnie ze Slavii i Sparty. Z graczy tych utworzono trzy drużyny, z których każda rozegrała mecze treningowe. I tak piłkarze, brani pod uwagę do drużyny przeciwko Polsce, rozegrali mecz treningowy z reprezentacją Moraw w Brnie, drużyną rezerwową występująca pod nazwą drugiej reprezentacji Czechosłowacji, rozegrała spotkanie z SK Teplice Sanov i wreszcie reprezentacja Pragi spotkała się z SK Dynamo Praga.

Mecz pierwszej reprezentacji zakończył się jej wysokim zwycięstwem, odniesionym nad reprezentacją Moraw w stosunku 5:2. Jest przy tym rzeczą bardzo charakterystyczną, że reprezentacja Czechosłowacji nie grała w składzie, jaki został ustalony pierwotnie. Zmiany nastąpiły na pozycji bramkarza, prawego obrońcy, środkowego i lewego pomocnika, oraz lewej strony linii napadu. W spotkaniu wyróżnił się szczególnie Bican, który był strzelcem trzech wspaniałych bramek. Należało by więc przypuszczać, że kapitan związkowy czeski nie zrezygnował ze starego Bicana i zamierza go jeszcze w tym roku wykorzystać w spotkaniach międzypaństwowych.

Reprezentacja Pragi pokonała Dynamo 8:1. Ma ona, po ostatnich przesunięciach, spotkać się z reprezentacją Krakowa w Pradze.

Zachodzi pytanie, którzy z tych kilkudziesięciu piłkarzy zostaną ostatecznie zakwalifikowani do drużyny reprezentacyjnej? Nie będzie to rzeczą łatwą, zwłaszcza, że Czesi dysponują conajmniej sześćdziesiątką równorzędnych graczy.

Z bramkarzy brany jest pod uwagę Capek z SK. Budejovice i Kabicek z Bohemians. W obronie bezkonkurencyjną parą wydaje się być tandem Senecky ze Sparty i Koccurek ze Slavii. — Obaj oni grali przeciwko naszej reprezentacji w ubiegłym roku w Pradze. **W linii pomocy** pewne miejsce ma Bradac. Na środku grać będzie Kolsky lub Trnka Za Kolskym przemawia znacznie większe doświadczenie i wszechstronność. W ataku na prawym skrzydle ma grać Kokstejn ze Sparty, na prawym łączniku Vacek z SK Mosty. Na środku napadu może grać Bican równie dobrze jak Cejp. Miejsce lewego łącznika rezerwuje się dla Riby, na lewe skrzydło lansowany jest Pesek. Ponadto wymienia się cały szereg nazwisk jak. Hronek, Danke, Sibert, Zastera, Balazek i in.

O ILE CZESI mają kłopoty z dokonaniem wyboru reprezentacji ze względu na wielką ilość równorzędnych graczy na poziomie reprezentacyjnym to trudności i kłopoty naszego związku leżą na przeciwnym biegunie. My niestety nie mamy ani jednej jedenastki, która mogłaby być uważana za nienaruszalną. Mamy dużo piłkarzy równorzędnych, ale niestety nie na poziomie reprezentacyjnym...

Zwłaszcza jeśli idzie o dwa zasadnicze czynniki decydujące o wyniku t. j. kondycję i system gry, pozostajemy daleko w tyle nawet za takimi państwami jak Rumunia, Bułgaria i in.

CZYM DYSPONUJE nasz związek piłkarski na mecz przeciwko Czechosłowacji? Może nie tyle czym, ile kim?

Z bramkarzy mamy w tej chwili dwóch, o których pisze prasa. Janik i Skromny. Skromnie mówiąc — to obaj nie są w formie reprezentacyjnej. I jeśli tak dalej będzie, to nie jest wykluczone, że nagle wyskoczy nowy konkurent tych obydwu w postaci **Koczapskiego, Broma, Krysikowiaka, Jurowicza czy...** A to nie jest wykluczone, o ile ci, którzy mają i mogą mieć szanse dostania się do reprezentacji Polski, solidnie potrenują. Za miesiąc może być w bramce polskiej — tłok...

Poważnym problemem jest w naszej piłkarskiej rzeczywistości brak dobrych obrońców. Barwiński, Włodarczyk formą swą daleko odbiegają od normy, **o Flanku, Gędiku, Weisie, Dusiku nic pocieszającego nie słychać, Janduda to tak jak „rak dobry na bez rybiu".** Na gwałt trzeba szukać młodych utalentowanych obrońców Wdzięczne pole do popisu dla kapitana związkowego. Nie tylko dla jednego.

Stosunkowo najlepiej jest w tej chwili z pomocnikami. Parpan na nasze stosunki jest doskonały. To samo można by powiedzieć o Gajdziku. Waśko, choć nie jest w takiej formie, jak w r. ubiegłym, to jednak wydaje się być najlepszym na tej pozycji. Jeśli ma braki i to poważne, to w dziedzinie kondycyjnej. Tempa meczu w Bułgarii nie wytrzymał do końca. Przez swoją ostrą grę, wynikającą z braku sił fizycznych, nie zjednał sobie sympatii bułgarskiej publiczności. Nie będzie źle, jeśli znajdzie się większa liczba młodych pomocników, którzy będą mogli zastąpić tych, którzy się nie nadają do współczesnego sposobu gry.

Napastników mamy kilku dobrych Reszta jest na poziomie ledwie dostatecznym. Z naszych najlepszych Gracz nie jest na razie w formie. I kto wie czy będzie miał jeszcze odpowiedni zapas sił i czasu aby się poświęcać dla potrzeb sportu piłkarskiego Drugi nasz „as" Cieślik, jest ciągle nadzieją polskiego piłkarstwa. Do dobrej formy trzeba mu wyższej wagi, co da się uzyskać przez dobre warunki pracy i życia. Skrzydłowych nie ma ani lekarstwo. Poza Bobulą, który jest w jakiej takiej formie, nie posiadamy obecnie na tej pozycji graczy jemu równorzędnych. To samo można by powiedzieć o środkowym napastniku. Nie jest nim ani Gracz ani Spodzieja.

Nazwiska wymienione nie obejmują wszystkich naszych tz. dobrych piłkarzy. Aby ich wykryć trzeba poświęcić wiele czasu i trudu. Znajdzie się na pewno kilku w wielu naszych małych klubach rozsianych po wsiach, miasteczkach i osadach fabrycznych. Tam wyrastają i dojrzewają talenty piłkarskie. Na dowód można by przytoczyć cały rejestr nazwisk graczy, którzy dzisiaj są, lub kiedyś byli sławni.

Nasze szanse na mecz z Czechami? — Zapyta ktoś. Piłka jest okrągła, a więc niespodzianki są możliwe...

Tak. Ale wygrać z Czechami byłoby bardzo trudno. Toteż na zwycięstwo nie liczymy. Ani nawet na remis. Przegrana z małą różnicą bramek (1 do 2) byłaby wielkim sukcesem.

W każdym razie piłkarzom naszym życzymy serdecznie dużego sukcesu. (SK)

TU CZĘSTOCHOWA

Pomyślna niedziela piłkarzy częstochowskich.

CZĘSTOCHOWA. Częstochowskie drużyny piłkarskie rozegrały ub. niedzieli szereg spotkań z zamiejscowymi przeciwnikami, nie ponosząc ani jednej porażki.

Najwartościowsze zwycięstwo odniosła Victoria, wygrywając z ZZK Katowice w wysokim stosunku 6:0 (4:0); bramki dla niej strzelili Kuza 2, Garus, Jędrzejewski, Obst i Małek. Katowiczanie pokazali ładną grę w polu, mieli nawet okresami silną przewagę, lecz zawodzili pod bramką przeciwnika.

CKS wygrał z Hutniczym KS Zawiercie 5:2 (3:0), zdobywając bramki ze strzałów Fabianowskiego 3, Stecherczaka i Sącińskiego.

Legion rozgromił w Radomsku tamt. Czuwaj 13:1 (4:0); łupem bramkowym podzielili się Halkiewicz 7, Bodziachowski 3, Krupiński 2, Bogus 1, a dla Czuwaju Szlaterba z karnego.

Papiernia wreszcie wygrała w Pławnie z tamt. Wartą 4:2 (2:0) zdobywając bramki przez Mikkego, Dudka, Pęducha i Hartlińskiego.

Szczypiorniści wicemistrza Polski wygrywają w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA. W Częstochowie gościła drużyna szczypiorniaka Pogoni katowickiej, która wygrała wysoko z Legionem 9:2 (4:1), będąc przez cały czas meczu w dużej przewadze. Bramki zdobyli dla katowiczan Klukowski 3, Kaczmarek 2, Piechula, Ziaja i Tkocz, a dla Legionu Klama i Kuzak.

W meczach koszykówki padły wyniki: CKS - HKS 50:21 (20:8), Polska YMCA - Zryw Kamienica Polska 31:27 (12:8), AZS - Skra 29:20 (10:10), WKS Orzeł - HKS Żubr (10:17), a w siatce Gnaszyn - Polska YMCA 2:0, HKS II - Skra 2:1, AZS - Polska YMCA 2:0, HKS II - Orzeł 2:1, AZS - Zryw Kamienica Polska 2:0.

Częstochowska A-Klasa

CZĘSTOCHOWA. Skra pokonała w meczu mistrzowskim WKS Wieluń na jego boisku 3:1; do przerwy WKS prowadził 1:0 ze strzału Kępińskiego z karnego. W drugiej połowie Skra opanowała boisko zdobywając trzy bramki — dwie przez Kadzidłę i jedną przez Serdaka

Po meczu tym tabela mistrzostw A-klasy ukształtowała się następująco:

1) Victoria	6	12	25:3
2) Skra	6	10	25:12
3) CKS	[illegible]	[illegible]	11:12
4) Legion	5	4	13:19
5) Stradom	5	3	13:16
6) WKS-Wieluń	3	2	3:8
7) Czarni Rad	6	0	3:28

Zwycięstwa pięściarzy częstochowskich

* Dom Kultury. Raków gościł u siebie wicemistrza Krakowa, Groble, wygrywając z nim 11:5.

*Ósemka CKS-u bez Chudego, Morawskiego i Mygi pokonała ZZK Tarnowskie Góry 10:6. M. in. Malec wypunktował wysoko Kitzingera, a Berg zmusił do poddania się w I starciu Winklera.

* Związek Zawodowy Przemysłu Włókienniczego polecił klubom włókienniczym utworzenie grup gimnastycznych składających się z 10 kobiet i 10 mężczyzn.

* AZS przy współudziale Bratniaka WSAH organizuje Dzień Pracy Studenta wzorowany na założeniach organizacji „Służba Polsce", którego celem jest usunięcie zniszczeń i śladów pobytu okupanta na terenie WSAH w d. koszarach Zawady.

* Prace przy boisku KS ZZK postępują raźnie naprzód; niebawem boisko będzie oddane do użytku piłkarzy kolejowych.

* Zarząd CKS-u przeprowadzając czystkę w sekcji piłkarskiej zawiesił na 4 miesiące napastnika

* Prezydent m. Częstochowy Wieczorek objął protektorat nad Częstochowskim Automobilklubem.

* Izba Przemysłowo-Handlowa przydzieliła AZS-owi czteropokojowy lokal w jednym z budynków Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej.

* Boisko Warty w Pławnie, zamknięte w swoim czasie po zajściach na meczu Warta — Czarni Radomsko zostało obecnie amnestionowane przez CzOZPN, lecz tylko warunkowo do 1 września rb.

* Otwarcie sezonu Automobilklubu Częstochowskiego nastąpi 18 bm. biegiem na regularność na dystansie 100 km.

* Victoria rozpoczęła już wstępne prace przy budowie toru kolarskiego w obrębie fabryki „Union Textile"; ukończenie budowy przewidziane jest na sierpień rb.

* Piega I, Piega II i Zabłocki, piłkarze ręczni CKS-u obchodzić będą wkrótce jubileusz setnego meczu w barwach CKS-u.

* Stadion robotniczy projektowany przez Pow. Radę Zw. Zaw oraz Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i Metalowego powstanie najprawdopodobniej na terenie przy fabryce Częstochowianka.

* Chudy, piórkowiec CKS-u wycofuje się definitywnie z ringu.

* Sekcję bokserską utworzył ostatnio AZS, o podobnych sekcjach zamyślają w tut. Okręgu jeszcze Zryw Kamienica Polska i Gnaszyn.

* Inauguracją tegorocznego sezonu lekkoatletycznego Częstochowy będzie w dniu 18 bm. bieg uliczny dla biegaczy włókienniczych związkowych klubów sportowych.

Rybnicka Kl. A

WYNIKI z BOISK RYBNICKIEJ KLASY „A"

KS Wicher Wilchwy — KS Unia Łaziska 2:5.

KS Polonia Skrzyszów — TGS Gołkowice 3:3.

KS Śląsk Głożyny — KS Polonia Niewiadom 2:1.

KS Naprzód Rydułtowy — KS Polonia Pszów 1:0.

KS Naprzód Syrynia — KS PW Radlin 0:1.

TABELA GRUPY I.

1. KS Unia Łaziska	11	19	[illegible]
2. KS Naprzód Rydult.	11	16	[illegible]
3. KS Polonia Pszów	11	14	[illegible]
4. KS Polonia Skrzyszów	11	13	[illegible]
5. TGS Gołkowice	11	13	[illegible]
6. KS Polonia Niew.	11	11	[illegible]
7. KS Wicher Wilchwy	11	[illegible]	[illegible]
8. KS PW Radlin	11	[illegible]	24:46
9. KS Śląsk Głożyny	11	5	14:27
10. KS Naprzód Syrynia	11	[illegible]	14:41

WYNIKI I TABELA GRUPY II

KS kop. Chwałowice — KS Ryf Rybnik 1:3

KS ZZK Rybnik — KS ZWM Wodzisław 10:0.

KS Jedność Popielów — KS kop. Jankowice 2:1.

KS Krywałd — KS kop. Rymer Ib 1:[illegible]

1. KS ZZK Rybnik	10	13	32:[illegible]
2. KS Ryf Rybnik	10	12	24:[illegible]
3. KS kop. Chwałowice	10	11	27:[illegible]
4. KS ZZK Żory	9	11	21:[illegible]
5. KS Jedność Popielów	10	11	18:[illegible]
6. KS ZWM Wodzisław	10	[illegible]	25:[illegible]
7. KS Rymer Ib	10	10	[illegible]
8. KS Lignoza Krywałd	10	7	[illegible]
9. KS kop. Jankowice	9	3	[illegible]

Gruner Piast (Gliwice).

KRAKÓW ZWYCIĘŻA BIELSKO BIELSKO W MECZU PŁYWACKIM 97,7 PKT. 88:5. PORAŻKI BEMÓWNEJ I DZIENIA

Kraków. W późnych godzinach wieczornych zakończyły się w niedzielę w basenie krytym YMCA międzymiastowe zawody pływackie Bielsko — Kraków. Pływacy krakowscy odnieśli duży sukces zwyciężając drużynowego mistrza Polski 1947 r. BBTS, który reprezentował Bielsko 97,5 pkt. 83,5 pkt.

Zawody miały przebieg bardzo emocjonujący. Prowadzenie zmieniało się kolejno tak, że niemal do ostatniej konkurencji nie wiadomo było, kto wygra. Ostatecznie wynik meczu piłki wodnej zadecydował o zwycięstwie Krakowa.

Zawody obfitowały w niespodzianki **Mistrzyni Polski Bemówna przegrała** dwukrotnie na 200 m. klasycznym do młodziutkiej 14-letniej lecz zapowiadającej się jako duży talent Dobranowskiej, która na tym dystansie ustanowiła równocześnie nowy rekord okręgu krakowskiego oraz do Floreczykówny na 100 m stylem dowolnym. Nie powiodło się również Dzieniowi. Na 100 m grzbietowym zajął dalsze miejsce.

Pływacy krakowscy wykazali dobrą formę na początek sezonu. Widać, że sezonu zimowego nie zmarnowali odnosząc dwa pod rząd sukcesy z Wrocławiem i Bielskiem.

DROBIAZGI Z RYBNIKA

* **Podokręg Rybnik Śl. OZPN** obchodzi w tym roku w dniu 20 czerwca uroczystość jubileuszu 25-lecia istnienia Podokręgu. W przygotowaniu tej uroczystości pracują w łonie Zarządu trzy komisje: techniczna, propagandowa i finansowa Przewiduje się zmasowanie wszystkich piłkarzy w mieście powiatowym, pochód; uroczystą akademię, zawody na boisku z zespołem zagranicznym i zabawę ludową w salach hotelu Świerklaniec.

* **KS Naprzód Rydułtowy** obchodzi w miesiącu sierpniu br. także jubileusz 25-lecia połączony z festynem sportowym i różnymi zabawami.

* W Pogrzebieniu uniemożliwiono miejscowemu klubowi sportowemu rozgrywanie zawodów na dotychczas używanym boisku zakazem miejscowych władz gminnych z powodu tego, że grunt należy podobno do władz szkolnych. WG i D musiał odwołać zawody z dnia 4 bm. z KS Polonią z Lubońska.

Wypadkiem winne zainteresować się władze Podokręgu i dopomóc klubowi do odzyskania boiska.

* **Drużynę ligową KS Rymer** zasili w najbliższym czasie gdańszczanin Gajewski, doskonały środkowy pomocnik. Gajewski jest już dla Rymera potwierdzony i występować będzie w barwach tego klubu po upływie karencji tj. po dniu 25 kwietnia 1948 r.

* **KS Kop. Jankowice** wzmocnił swój skład drużyny trzema graczami rozwiązanej sekcji piłkarskiej Silesii z Paruszowca.

* **Na stadionie rybnickim** rozpoczął się pod kierownictwem trenera związkowego ob. Wiśniewskiego kurs dla przodowników piłkarskich z terenu rybnickiego.

* **KS Naprzód w Rydułtowach** rozpoczyna w tych dniach budowę trwałego parkanu na nowym boisku przy kopalni Karola.

Polska — Czechosłowacja spotkanie drużyn akademickich w szermierce.

Katowice — W dnich 8 — 11 bm. miało się odbyć w Morawskiej Ostrawie rewanżowe spotkanie drużyn akademickich Polski i Czechosłowacji, (pierwsze spotkanie w Krakowie w 1947 r. zakończyło się wynikiem 2 — 2). Ze względu na krótki termin spotkanie to nie dojdzie do skutku.

JAK PRZEPROWADZONA BĘDZIE REFORMA SPORTU POLSKIEGO
Konferencja prasowa W GUKF

Warszawa (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyła się w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej w Warszawie konferencja prasowa Konferencję zwołał i obradom przewodniczył dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu inż. Tadeusz Kuchar.

Z przemówienia dyrektora Kuchara wynikało, że organizacja sportu polskiego znajduje się w toku szczegółowego opracowania. Zasadą będzie stworzenie czterech pionów sportu, a mianowicie Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Wojska i Milicji. W ramach tych czterech pionów będą musiały znaleźć swoje **miejsce wszystkie kluby** sportowe.

Związek Związków Sportowych zostanie zlikwidowany a na jego miejsce powołany zostanie do życia **Związek Sportu Polskiego.** W skład Zarządu Związku wejdą między innymi przedstawiciele wymienionych wyżej czterech pionów organizacyjnych. Podobnie ma się sprawa ze związkami polskimi poszczególnych gałęzi sportu, których struktura ulegnie o tyle zmianie, że w skład Zarządów wejdą również przedstawiciele wspomnianych pionów.

Nie rozwiązaną jest jeszcze sprawa sportu młodzieżowego a zwłaszcza sportu uczelnianego i szkolnego.

Sport polski weźmie udział w Olimpiadzie londyńskiej z tym, że ilość zarówno zawodników jak i poszczególnych dyscyplin sportowych ustalona zostanie dopiero po stwierdzeniu odpowiedniego poziomu gwarantującego zajęcie przez sport polski odpowiedniego miejsca.

Polska weźmie również udział w Igrzyskach Bałkańskich, przy czym dyrektor Kuchar podał szczegółowy program tegorocznych Igrzysk Bałkańskich.

Kl. A POMORZA
POMORZANIN LEADEREM

PIŁKA NOŻNA NA POMORZU

Bydgoszcz. W ub. niedzielę w meczach o mistrzostwo kl. A Pomorza, duży sukces odnieśli piłkarze toruńskiego Pomorzanina, którzy grając ze swoim największym rywalem z G.K.S. Grudziądz na jego boisku potrafili osiągnąć wynik remisowy (1:1).

Również sukcesem poszczycić się może zajmująca ostatnią lokatę w tabeli bydgoska Gwiazda, która zdołała zremisować z groźną jedenastką Wisły Grudziądz (1:1).

Po meczach niedzielnych tabela Pomorskiej kl. A przedstawia się następująco:

1. Pomorzanin (Toruń)	8	13	22:7
2. SGKS Grudziądz	9	14	26:13
3. Wisła (Grudz.)	8	10	22:15
4. Brda (Bydgoszcz)	8	9	13:3
5. Burza (Bydgoszcz)	7	7	16:14
6. Chojniczanka	8	5	13:28
8. Gwiazda (Bydgoszcz)	8	1	13:29

Z dwu spotkań o mistrzostwo kl. A, jakie rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę 11 bm., duże większy ciężar gatunkowy posiada spotkanie grudziądzkie pomiędzy Wisłą i SGKS. Mecz ten zresztą będzie charakter derb lokalnych.

Drugie spotkanie pomiędzy Polonią Bydgoszcz i Gwiazdą Bydgoszcz, nie będzie miało specjalnego wpływu na układ tabeli.

EKS „ATOM" (Głuchołazy) — WKKS „POLONIA" 1:4 (2:0)

Głuchołazy. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrz. kl. B. przyniosło po pięknej, dawno w Głuchołazach nieoglądanej grze wysokie zwycięstwo pretendentowi do kl. A 11-ce „Atomu".

Po dwóch ostatnich zwycięstwach rewelacyjna drużyna WKKS „Polonia" zdeklasowana została przez drużynę gospodarzy.

Łupem bramkowym podzielili się: Dobiecki 2, Czepiela i Knap po 1. Sędzia b. dobry. Sympatycznej drużynie „Atomu" życzymy dalszych sukcesów.

LIGOWCY ŚLĄSCY PRZED NIEDZIELĄ

Katowice. W meczach ligowych w nadchodzącą niedzielę 11 bm. wystąpią drużyny ligowe Śląska w następujących składach:

AKS Chorzów przeciwko Wiśle w Chorzowie: Mrugała, Durniok, Janduda, Wieczorek, Andrzejewski, Gajdzik, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Pytel, Barański.

Polonia Bytom zagra z **ŁKS Łódź** u siebie w składzie: Koczapski, Komorkiewicz, Marcoszk, Sulikowski, Szmidt, Niebylski, Kazimierowicz, Trampisz, Pochopień, Kulawik, Wiśniewski.

Ruch Chorzów Batory przedstawi się krakowskiej publiczności w meczu z **Cracovią** w zestawieniu: Brom, Gebur, Olsza, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przycherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

Rymer Rybnik na mecz z **Widzewem** do **Łodzi** wyjeżdża w następującym składzie: Bednorz, Parys, Student, Ruda, Janik, Matloch, Dybała, Kurzeja, Murzarz, Franke, Deluba.

VICTORIA PILZNO NA ŚLĄSKU.

Katowice. Korzystając z wolnego terminu w dniu 18. 4. 48 r. chorzowski Ruch rozegra spotkanie towarzyskie z czołową zawodową drużyną czeską Victoria Pilzno.

Czesi poza meczem z Ruchem rozegrają dalsze spotkania z Sarmacją, Polonią Bytom i BBTS Bielsko.

Mała OLIMPIADA WIELKOPOLSKA
ODBĘDZIE SIĘ NA BOISKU WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA

Poznań. — Z terminem dorocznych oficjalnych biegów przełajowych, organizowanych przez Pozn. OZLA, w czterech kategoriach wiąże się w lekkim stopniu otwarcie sezonu dla wielu in. reprezentantów dziedzin sportowych.

Organizatorzy tych, tradycyjnych już biegów, ani nie zauważyli, jak imprezy te przybrały tak obszerny charakter, że otrzymały popularną nazwę **„Małej Olimpiady Wielkopolskiej"**. I niemal z roku na rok, coraz więcej dziedzin sportowych bierze udział w tej imprezie. Gromadzi ona zawsze kilkanaście tysięcy widzów i jest ze swego założenia imprezą propagandową, a POZLA, który w ciągu roku organizuje wiele spotkań daje potrzebny „zastrzyk" finansowy.

W dniu 11 bm. o godz. 9.45 zapoczątkują imprezę popisy modeli szybowców, które wywołują zawsze żywe zainteresowanie, szczególnie naszych najmłodszych, przyszłych „piratów przestworzy". Z kolei wystąpią do dwóch wyścigów **kolarze Pozn. OZKol.**, którzy otwierając swój sezon rozegrają wyścig australijski dla „kartowiczów", oraz torowy wyścig dla kolarzy licencjonowanych.

W zawodach lekkoatletycznych, w biegach krótkich startować będzie m. in. Hutkowski (AZS-Poznań. **Hokeiści**, zgromadzeni na obozie treningowym, rozegrają mecz, dwa razy po 15 minut. Również ciekawe **spotkanie piłkarskie** stoczą zespoły Związku Kręglarzy oraz piłkarze KS Czyn.

Po defiladzie wszystkich zgłoszonych do biegów zawodników, przemówieniu oraz podniesieniu flagi narodowej, — jako pierwsi wyruszą ze startu „Starsi panowie" do dystansu na 2000 mtr. W grupie tych znajdą się nawet przeszło 50-letni. W biegu pań, na dystansie 1000 mtr. ujrzymy stawkę przeszło 20 zawodniczek wśród których również Cieślikównę (KSO Lechia) uważaną jako faworytkę wyścigu. **Juniorzy**, zjawiają się najliczniej, gdyż w liczbie 200 (sam zakład H. Cegielski — Poznań wystawi pełną 100 biegaczy). W biegu tym Kiełczewski (Związek Harcerstwa) ma poważne widoki na zajęcie dobrego miejsca. Wreszcie w biegu **seniorów**, w którym spodziewany jest start około 80 biegaczy ujrzymy m. in. Kielasa (Gdański), Czajkowskiego (Syrena Warszawa), Wierkiewicza (Warta), Płotkowiaka (Drukarz) i in.

Po rozdaniu nagród — wyścig zakończą biegi motocyklowe na torze żużlowym, organizacja których spoczywa w ręku KSO Lechia.

Wyczerpujące wiadomości z tej imprezy przyniesie poniedziałkowe wydanie **„Sportu Poznańskiego"**. (p)

W KRAKOWSKIEJ KLASIE A
PADŁO JUŻ ROZSTRZYGNIĘCIE
CHEŁMEK MISTRZEM

Kraków. Najważniejszym A-klasowym spotkaniem ubiegłej niedzieli było „derby" podokręgu chrzanowskiego Fablok — Chełmek, rozegrane w Chełmku. — W razie zwycięstwa Fabloku pozycja leadera Chełmka mogła być ewentualnie jeszcze zagrożona. Chełmek udowodnił jednak, że jest najlepszą drużyną okręgu krakowskiego i rozgromił swego chrzanowskiego rywala 6:0 (2:0).

Gra była ostra, lecz fair. Sędzia Jesionka trzymał mocno w karbach obydwie drużyny. Obfitym plonem bramek podzielili się: Obtułowicz (2), Zaorski (2) i Borowski. **Po trzech zawodach można już śmiało mówić, że Chełmek będzie mistrzem krakowskiej klasy A. Od najbliższego konkurenta, którym jest Zwierzyniecki KS dzieli go już 5 punktów.** — Trudno przypuszczać, aby Chełmek przegrał na swoim boisku choćby jedno z spotkań, które go czeka.

Tak się składa, że spotkania z najgroźniejszymi rywalami, którymi byli: Zwierzyniecki i Fablok ma już Chełmek za sobą. Pozostali przeciwnicy nie będą już groźni nawet na meczach wyjazdowych, których Chełmek ma jeszcze pięć (4 do Krakowa, 1 do Tarnowa — Grzegórz nie liczący się w tabeli.)

Z prowincjonalnych wyników ubiegłej niedzieli zasługuje na podkreślenie niespodziewane zwycięstwo Grobli nad Szczakowianką 2:1 (1:1), która w ostatnich minutach gry nie wykorzystała rzutu karnego. Mościce na swoim boisku z trudem pokonały krakowskie Podgórze 1:0 (0:0) zdobywając bramkę przez Zmudę.

Po czwartej wiosennej kolejce tabela wygląda następująco:

1) Chełmek	15	26	40:7
2) Zwierzyniecki	15	21	25:15
3) Mościce	14	17	29:21
4) Fablok	14	16	25:24
5) Szczakowianka	14	14	20:20
6) Groble	13	14	18:20
7) Dąbski	14	12	25:26
8) Korona	13	12	16:22
9) Wieczysta	12	9	15:22
10) Podgórze	15	9	16:29
11) Łagiewianka	13	9	19:31
12) Prokocim	13	7	21:47

Najbliższa niedziela przyniesie 6 dalszych spotkań o mistrzostwo okręgu. **W Krakowie:** (wszystkie przed południem): Groble—Prokocim na boisku Wisły, Podgórze—Wieczysta na boisku Podgórza, Cracovia I B — Fablok na boisku Cracovii bocznym, Łagiewianka — Dąbski na boisku Borku, Korona — Mościce na boisku Korony, Garbarnia IB — Szczakowianka na boisku Garbarni.

Chełmek gra u siebie z rezerwami Wisły. Zwierzyniecki jedzie do Tarnowa IB.

BENEFIS KOSZYKARZY
OSTATNIA NIEDZIELA MISTRZOSTW LIGI

W Krakowie kreowany będzie pierwszy mistrz Polski L. K.

Kraków — W niedzielę, 11 bm. ukończone zostaną mistrzostwa Ligi Koszykowej trwające nieprzerwanie od 30 listopada ub. roku. Tak się złożyło, że w Krakowie kreowany będzie pierwszy mistrz Polski Ligi Koszykowej **YMCA** (Łódź), która w sobotę gra z Wisłą, a w niedzielę z AZS (Kraków).

Obydwie krakowskie drużyny będą walczyć o poprawę lokaty w tabeli, ale czy im się uda pokonać mistrzowską drużynę z Łodzi? W każdym razie obydwa spotkania krakowskie zapowiadają się bardzo ciekawie i takie na pewno będą.

W Warszawie kandydatka do spadku YMCA (Gdańsk) ma szanse tylko na pokonanie towarzystwa niedoli Znicza z Pruszkowa, na AZS-ie straci na pewno punkt. **W Poznaniu** odbędą się dwa ciekawe spotkania. Łódzki TUR, który ostatnio odniósł dwa zwycięstwa w Warszawie i wysunął się niespodziewanie na 5-te miejsce w tabeli, stawi niewątpliwie dzielnie czoła tak Warcie, jak i ZZK, aby wywieźć bodaj jeden punkt z Poznania. A więc, wszystkie pary-en avant!

Obsada sędziowska ostatnich spotkań Ligi Koszykowej jest następująca:

W Warszawie: Bruiniński i Lesiak z Krakowa, w Krakowie: Cmoch i Szeremeta z Warszawy **w Poznaniu:** Mochnacki i Eberhardt z Krakowa.

W tabeli strzelców ligowych nikt zapewne już nie zdystansuje Kolasińskiego (ZZK Poznań), który legitymuje się 228 punktami i poznańczyk zostanie „królem strzelców" pierwszych mistrzostw L. K.

O drugie miejsce walczyć będą: Grzechowiak (ZZK) 101 pkt. Barszczewski (YMCA Łódź) i Bartosiewicz (AZS W-wa) po 170 pkt. i dr. Stok (Wisła) 167 pkt.

KOLARZE 14 PAŃSTW
STARTUJĄ
W WYŚCIGU GŁOSU LUDU

Warszawa. Dwa wyścigi kolarskie na trasach jeden Warszawy — **Praga** i drugi Praga — Warszawa organizowane przez warszawski organ PPR »Głos Ludu« i praski organ Czechosłow. Partii Komunistycznej »Rude Pravo«, posiada znaczenie głębsze aniżeli tylko sportowe.

Obaj protektorzy tych wyścigów, wicepremier Rzeczypospolitej i sekretarz Polskiej Partii Robotniczej ob. Wiesław Gomułka oraz premier Republiki Czechosłow. ob. Gottwald pragnęli wyścigiem tym jeszcze bardziej związać oba bratnie narody poprzez poznanie obu krajów i jak najserdeczniejsze zbliżenie sportowców - robotników.

Wiadomym jest, że rower — ten niezastąpiony pojazd człowieka pracy, daje mu również nieocenione usługi i w sporcie.

Wyścigi odbędą się w okresie wielkich dat 1 maja — w dniu święta pracy, 5 maja w dzień zwycięskiej rewolucji czechosłowackiej i 9 maja w dniu zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Sportowcy jedenastu krajów miłujących pokój, przejadą przez wsie, miasteczka i miasta obu zaprzyjaźnionych państw, odwiedzą wielkie ośrodki przemysłowe, szerząc tam braterstwo pracy i wspólną ideę pokoju.

Rywalizacja jaka się odbędzie na tym tle zbliży jeszcze bardziej jadące w wyścigu zespoły, gdyż nie tak młodzież nie widze jak właśnie bezkrwawa i szlachetna walka sportowa.

Wyścigi odbywać się będą corocznie. Obecnie są tak pomyślane, że wyścig pierwszy rozpoczynający się w Warszawie, przebiegnie przez najbardziej uprzemysłowione ziemie Polski i zakończy-się w dniu 5 maja w Pradze czeskiej.

Drugi skierowany wgłąb pięknej ziemi Czechosłowaków, przebiegnie również przez ośrodki przemysłowe tego kraju i zakończy się 9 maja w Warszawie.

Do tej chwili do wyścigu zgłosiło się jedenaście państw, a mianowicie: Albania 15 kolarzy, Bułgaria — 7, Czechosłowacja i Jugosławia 20, Polska 30, Rumunia 10, wolne miasto Triest 5, Węgry 10, Włochy 30 oraz w ostatniej chwili nadeszła wiadomość o zgłoszeniu robotniczych kolarzy Belgii i Francji.

Robotnicza i pracownicza młodzież kolarska, która spotka się w tych wyścigach, połączy się na zawsze węzłami braterstwa i przyjaźni.

Droga przez którą przejadą zespoły tych jedenastu państw będzie dla wszystkich uczestników najlepszym podręcznikiem geograficznym. Ale nie tylko dla nich. Młodzież sportowa częśćiej społeczeństwa jedenastu krajów, z napięciem i z uwagą śledzić będzie trasę i mimowoli zapamiętywać miasta, w których zwyciężali, i przez które przejeżdżali ich zawodnicy.

W jedenastu stolicach radio podawać będzie codziennie, w godzinach wieczornych o przebiegu walki, o zdobytych czy straconych minutach i o radosnej walce, w której bierze udział ich młodzież.

W ciągu 9 dni jedenaście narodów będzie mówić, myśleć i interesować się sobą, a uczestniczące w tych wyścigach młodzież, w ciągu całego roku żyć będzie wspomnieniami sportowych przeżyć do następnego święta pracy.

Wyścigi Warszawa — Praga i Praga — Warszawa są pierwszym krokiem do nawiązania bezpośrednich kontaktów z młodzieżą, która rozumie potworność i ohydę wojny i docenia wartość pokojowej, twórczej pracy dla dobra i szczęścia ludzkości.

FR. SZYMCZYK

II ELIMINACJA PRZEDOLIMPIJSKA M STRZOSTWA KRAKOWA

Kraków — W dniach 17 i 18 kwietnia br. odbędą się w Krakowie, organizowane przez WKS Wawel szermiercze ogólnopolskie mistrzostwa Krakowa, jako II eliminacja olimpijska szermierzy. W zawodach wezmą udział szermierze z całej Polski z Nawrockim, Sobieckim, Zarzyckim, Wójcikiem, Pekiem, Banasiem, Karwickim i Brzezickim na czele.

RADOM ROZPOCZĄŁ RUNDĘ WIOSENNĄ

Radomskie rozgrywki o mistrzostwo klasy A stały się niezwykle frapujące, dzięki ogólnie wyrównanemu poziomowi. Jesienną rundę trzy drużyny zakończyły z równym dorobkiem punktowym, a mianowicie:

1. Proch	4	5	13:7
2. Radomiak	4	5	11:8
3. RKS	4	5	8:6
4. Czarni	4	4	6:8
5. Broń	4	1	3:9

Ciekawymi momentami jesiennej serii były duży spadek formy groźnej w ub. roku drużyny Radomiaka bojowość dotychczas anemicznego RKS-u bramkostrzelność wzmocnionego śląskimi nabytkami drużyny Prochu z Pionek groźna postawa beniaminka klasy A Czarnych i beznadziejna forma półfinalisty o mistrzostwo Polski ZSRR RKS Broni.

Dwa mecze serii wiosennej potwierdziły, że przez zimę nic się nie zmieniło. Przed świętami Radomiak pokonał nie bez trudu Czarnych 3:1.

W niedzielę rozegrany został mecz między dwoma najstarszymi klubami Radomia, w którym RKS pokonał Czarnych 4:0 (3:0) zdobywając 2 bramki przez Bujaka, 1 przez Żurowskiego i jedna samobójcza, przyczym wysoki wynik jest głównie „zasługą" nieudolnego bramkarza Czarnych. Sędzia Fomin b. uważny.

Obecnie radomscy sportowcy czekają z niecierpliwością na bezpośrednie spotkanie między czołową trójką, zdając sobie sprawę, że Radom stać na przedstawiciela w II lidze.

Węgry — Włochy 19:17 w szabli w Mediolanie

Mediolan — Próba dwóch najlepszych zespołów świata w szabli przed olimpiadą zakończyła się wygraną Węgrów. Z Węgrów — po 4 zwycięstwa mieli — **Gerewich** (mistrz świata 1936 r.), **Palocz, Berczenyil**, z Włochów najlepszy **Pinton** 6 zw. W obu drużynach występowało po 6 zawodników.

W KL. A ZAGŁĘBIA
BĘDZIŃSKA SARMACJA PO ZWYCIĘSTWIE NAD RKU
Na czele tabeli mistrzostw

SOSNOWIEC. W ub. niedzielę kibice piłkarscy Zagłębia nie mogli uskarżać się na brak emocji w meczach o mistrzostwo kl. A Zagłębia.

Spotkanie RKU Sosnowiec — Sarmacja Będzin, które najprawdopodobniej zadecydowało o tytule mistrza Okręgu, zakończyło się pewnym zwycięstwem finalisty turnieju o puchar naszej Redakcji — jedenastki będzińskiej 5:2.

Drugi poważny pretendent do tytułu mistrzowskiego RKS Zagłębie Dąbrowa Górnicza, przechodzi lekki spadek formy i w spotkaniu z beniaminkiem kl A — Zagłębianka Będzin osiągnął jedynie wynik remisowy 1:1.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki BCKS Czeladź — RKS Będzin 2:1, Czarni Sosnowiec — Cyklon Wojkowice 3:2, Zew Niemce — Płomień Milowice 0:0.

Po meczach tych tabela kl. A. Zagłębiowskiego OZPN przedstawia się następująco:

1. Sarmacja Będzin	11	15	27:10
2. Zagłębie D. G.	11	14	30:18
3. RKU Sosnowiec	11	13	37:20
4. Czarni Sosnowiec	11	12	28:25
5. BCKS Czeladź	11	12	26:33
6. RKS Będzin	11	12	28:33
7. Zagłębianka Będ.	11	11	27:25
8. Cyklon Wojk.	11	9	27:32
9. Płomień Milowice	11	8	24:33
10. Zew Niemce	11	4	7:23

W nadchodzącą niedzielę 11 bm. w trzeciej kolejce rundy wiosennej mistrzostw kl. A. na terenie Zagłębia rozegrane zostaną następujące mecze:

Czarni — Zagłębie, Sarmacja — Zew, BCKS — Cyklon, Płomień — Będzin, Zagłębianka — RKU. Gospodarzy powyższych spotkań podaliśmy na pierwszym miejscu.

PO MECZU ŁKS - WARTA
W BOKSIE

★ **Po zawodnikach Łódzkiego Klubu Sportowego** spodziewano się lepszej prezentacji. Tymczasem okazali się oni przereklamowani.

„Warta", gdyby nie przechodziła okresu depresji, gdyby wszyscy jej zawodnicy walczyli na „pełny gaz" — mogła pokusić się o zwycięstwo.

★ **Publiczność poznańska**, zgromadzona w liczbie ponad 3.500 osób w „cieplarni" — hali montażowej Urzędu Pocztowego przyjęła bardzo serdecznie gości łódzkich. Zapewne bokserzy ŁKS-u nie spodziewali się, że widownia poznańska przyjmie ich naprawdę po sportowemu, inaczej niż przyjęli „warciarzy" łodzianie.

★ Bardzo niemiłe wrażenie zrobiła ucieczka Kosińskiego z ringu (ŁKS). Kosiński był gotowy do walki, był nawet podczas prezentacji na ringu, przywitał się nawet z Szymurą (podobno zbyt „serdecznie" uścisnął dłoń Kosińskiego) — lecz na polecenie sekundanta udał się do szatni.

Jeżeli PZB nie położy kresu takim „bohaterskim" wyczynom — to wypadki takie będą na porządku dziennym. A może przydałby się działaczy „odpoczynek" dla zawodnika a nawet kierownictwa, jako „nagroda" za takie postępowanie. Przecież zawodnik był zdrowy i chyba nagle „wagi" nie stracił!

★ **Najbardziej surowym** z poznańskiej ósemki był młody Konieczka w wadze koguciej. Zresztą oba „koguty" nie zaimponowały. Pierwszy występ Szymańskiego w wadze piórkowej trzeba uważać jako udany. Marcinkowski liczył się z łatwą przewagą, gdy tymczasem ledwo wyciągnął remis (nie bez zasługi sędziów).

★ **Sędzią ringowym był ob. Lisowski z Warszawy**, który abstrahując już od oceny fauli — zupełnie nie tolerował walk w zwarciu, co wywołało zdumienie u zawodników, a głośne wyrazy niezadowolenia wśród widowni. Nie starczą najlepsze chęci — trzeba dysponować większą rutyną. Zawodnicy, którzy specjalnie chętnie walczą w zwarciu — nie mogli wykazać w tym kierunku swych zdolności.

★ Po dotychczasowych spotkaniach o mistrzostwo kl. B Śl. OZP leaderem grupy I-szej jest BBTS Bielsko, przed Huta Zabrze HKS Szopienice, a w grupie drugiej prowadzą „łeb w łeb" Huta Pokój Nowy Bytom i Lechia Mysłowice, przed RKU Sosnowiec.

Wydaje: RSW „Prasa". Redaguje: Komitet redakcyjny. — Adres: Katowice ul. Sobieskiego Nr 11 — podaje 25 i 27, telefon 334-04 — 334-03. R. 17571

PRZEDSTAWIAMY AKTORÓW

19-tych MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI

DZIŚ ZACZYNA SIĘ w WARSZAWIE

REWIA NAJLEPSZYCH NASZYCH PIĘŚCI

KTO ZDOBĘDZIE *PASZPORTY* NA OLIMPIADĘ

WARSZAWA. Już w czwartek między sznurami ringu w ujeżdżalni warszawskiej staną do walki pierwsze pary bokserów do walki o indywidualne tytuły mistrzów Polski na r. 1948.

Okręg warszawski ma już za sobą całą pracę przygotowawczą i trzeba przyznać włożył w nią wiele wysiłku.

Zorganizować turniej mistrzowski w stolicy nie jest rzeczą łatwą. Brak odpowiedniej hali sportowej nie daje żadnego wyboru. Jest tylko ujeżdżalnia mieszcząca 2.000 miejsc i tam stanie ring. Hala ta ma dużo wad, a doświadczenia w meczu z Węgrami są bardzo smutne. (Goście nie mogli się dostać do środka, przy wejściu rozgrywały się dantejskie sceny). Nie chcąc do tego dopuścić, organizatorzy uczynili wszystko co mogli. Zostanie otwarte wygodniejsze wejście od ul. Czerniakowskiej, hala jest dokładnie podzielona na sektory o odmiennych kolorach biletów. Odpowiednia ilość porządkowych będzie czuwać nad sprawnością zajmowania miejsc. Hala otrzymała dodatkowe oświetlenie ringu. Prasa, radio i film mają zapewnione udogodnienia.

Zawodnicy zaczęli już swój zjazd do Warszawy. Kwaterują oni w hotelu OMTUR oraz na stadionie Wojska Polskiego. Sędziowie i kierownicy zamieszkają w hotelu „Terminus" i polskiej YMCA.

Oficjalna waga i losowanie będzie chronić wśród wszystkich znaczną nerwowość.

W czwartek będzie przeprowadzonych nie rozegranych aż 19 walk, w piątek 12, w sobotę 16 walk półfinałowych.

Speakerem zawodów będzie red. Al. Skolnicki.

Po niedzielnych finałach w sali Ministerstwa Odbudowy odbędzie się oficjalny obiad, połączony z dekorowaniem mistrzów i wicemistrzów oraz rozdaniem licznych nagród. Listę ofiarodawców otwiera premier Cyrankiewicz i minister Ciołka-Morawski.

Trudności organizacyjne 19 mistrzostw polskich zostały pokonane przez warszawski OZB. — Jaka będzie ich wartość sportowa w obliczu tegorocznej olimpiady wyjaśni się w toku ciężkich całodniowych walk.

SEKUNDANCI

Wrocław — Romanow
Szczecin — Barłniak
Śląsk — Szydło
Poznań — Majchrzycki
Pomorze — Wysiłłewski
Lublin — Kowalczyk
Kraków — Wnek
Warszawa — Strelal

SĘDZIOWIE

Gdańsk — Burant, Dąbrowski, Snowacki.
Śląsk — Federowicz, Łukaszewski, Markowski
Kraków — Bogdanowicz
Łódź — Jurowski, Stępień, Sikorski.
Pomorze — Kugacz
Poznań — Masłowski, Wróż, Kowalski
Szczecin — Laskiedrzic
Warszawa — Prendowski, Plewicki, Lisowski, Kupferstein
Neuding — Nowakowski
Wrocław — Landau

Katowice. Poraz 19 mistrzowie wszystkich zrzeszonych w PZB okręgów pięściarskich staną do walki o zaszczytne tytuły mistrzowskie w 8 wagach

Trzecie po wojnie indywidualne mistrzostwa rozpoczynają się w dniu dzisiejszym w Warszawie — Cztery dni trwający turniej będzie wielką rewią naszych najlepszych pięściarzy, będzie ostatnim niemal wielkim i decydującym egzaminem przed igrzyskami olimpijskimi, na których boks Polski wg wszelkich znaków na niebie i ziemi będzie reprezentowany.

Od wielu wielu lat indywidualne mistrzostwa pięściarskie stanowią najbardziej aktrakcyjne, ciekawe i na wysokim poziomie sportowym widowisko.

W przeciwieństwie do innych gałęzi sportu, w których mieliśmy jedynie nieliczne utalentowane jednostki wybijające się ponad poziom, a reszta odbiegała od tych luminarzy klasą, w boksie na rzecz miała wprost przeciwnie.

Nie znaczy to wcale, że w boksie mamy w każdej wadze wielu równorzędnych pięściarzy — Ale oprócz asów, oprócz gwiazd pierwszej wielkości posiadamy także pięściarzy utalentowanych, którzy tym mistrzom są w stanie zawsze zagrozić.

Wspaniała tradycja naszych bokserów, dwukrotnych drużynowych mistrzów Europy powoduje, że i obecnie nadal spodziewamy się po nich nielada wyczynów i każda porażka czy niepowodzenie rania nas boleśniej, niż cięgi zbierane w innych gałęziach sportu.

Trudno, przyzwyczailiśmy się już do tego, aby uważać się za potęgę pięściarską. Pierwsze lata po wojnie przyniosły nam wiele rozczarowań, w spotkaniach z ZSRR, Czechosłowacją w turnieju słowiańskim a przede wszystkim w Dublinie udowodniono nam najbardziej przykładowo jak tylko można, że nasza doskonała pozycja w boksie europejskim należy do przeszłości, może nie bezpowrotnej, ale minionej.

Nie należało się właściwie czego innego spodziewać. — Oglądające przedwojenne triumfy polskich pięściarzy przyzwyczajeni byliśmy do tego, aby na ringu podziwiać taniec. Ideałem był dla nas nienaganny technik, szermierz pięści, zawodnik o ruchach dobrze wyuczonej baletnicy.

Taki boks odnosił kiedyś triumfy, podobał się, zachwycał i przodował. Przodował w całej niemal Europie a my w nim przodowaliśmy. Już w roku 1939 widziało się jednak ucieczkę od tego stylu. Szereg państw zaczęło się wyraźnie przestawiać. Boks zaczynał być tym czym ma być Walką dwóch silnych zwinnych ludzi, z której zwycięsko wychodzi silniejszy i potrafiający w tej walce lepiej myśleć.

Przyszły lata wojny. Ta szczęśliwsza część Europy, która była później nawiedzona inwazją niemiecką lub w ogóle, w zmaganiach nie biorąca udziału szkoliła się już na nowych wzorach.

U nas w Polsce rękawice niesłety trzeba było zamienić na karabiny. Boks poszedł przymusowo spać. — I taki stan trwał blisko 7 lat.

Rzecz zrozumiała, że w tym okresie nie można było wychować narybku, nie było dopływu świeżej krwi.

To też na ringu w Łodzi w roku 1946, w którym to odbyły się pierwsze po wojnie indywidualne mistrzostwa Polski w boksie widzieliśmy prawdziwą rewię pięściarzy, których gwiazda chyliła się już ku zachodowi w roku 1939.

Ale wszyscy oni jak na hasło stawili się w hali widzewskiej. — Spośród wszystkich startujących w tych mistrzostwach pięściarzy stara gwardia stanowiła co najmniej 70 proc. Szereg walk w Łodzi było przyjemnych dla oka, bo przypominały dawne dobre czasy naszego boksu.

Może nawet dlatego najwięksi znawcy i fachowcy stwierdzili, że z naszym boksem nie jest źle, że nie wiele odbiega on od poziomu przedwojennego no i że zdolni jesteśmy jeszcze coś Europie pokazać. To było takie miłe złudzenie, które prędko pierzchło.

Ale właśnie ta Łódź na pewien okres czasu zawróciła nam w głowie, utwierdzając nas w błędnym przekonaniu. Szersze kontakty z zagranicą w sposób dość drastyczny przekonywały nas, że tak jednak dobrze z nami nie jest, że na świecie inaczej się teraz boksuje.

Turniej praski był pierwszym takim prysznicem.
Pamiętamy, że bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce zajęli w nim pięściarze ZSRR, a my wylądowaliśmy dopiero na trzeciej pozycji. Po powrocie do kraju narzekano trochę na sędziów, trochę tłomaczono się słabą formą pięściarzy i trudnościami składowymi, ale naogół pocichu wierzono jeszcze, że jakbyśmy mieli pełny skład, to ho, ho!

Ale w Polsce zaczęło się już coś dziać. Doświadczenia praskie nie poszły całkowicie na marne, aczkolwiek mogły być o wiele lepiej wykorzystane.

Na drugich mistrzostwach Polski w Katowicach zauważyliśmy, że pięściarze wstąpili na nowe drogi. Walki były mniej piękne, ale bardziej zażarte. Ciosy »odchodziły na całego«. Oprócz wymierającej generacji techników oglądaliśmy pięściarzy młodej szkoły, którzy hołdowali nowemu stylowi i czego nie można zaprzeczyć odnosili sukcesy.

Stosunek starych pięściarzy do młodych nie był już tak niekorzystny dla młodej generacji i wyrażał się procentowo 50—50.

Rzecz oczywista, że nie wszystko jeszcze »klapowało«, że w ciągu tego jednego roku nie mogło się jeszcze wiele zmienić, ale już było lepiej. Obawiamy, że gdyby mistrzostwa w Dublinie wypadły po mistrzostwach łódzkich a nie katowickich, to odegralibyśmy rolę jeszcze o wiele wiele skromniejszą.

Obecnie stoimy w obliczu trzecich po wojnie mistrzostw. Dla fachowców będą one niezmiernie ciekawe nie z tego tytułu, kto zdobędzie tytuły w poszczególnych wagach, czy też który okręg zajmie przodujące miejsce. Mistrzostwa warszawskie przekonają nas w jakim stopniu zerwaliśmy ze starą szkołą i co zrobiliśmy aby zbliżyć się do Europy, która nam tak daleko uciekła.

Ze zgłoszeń jakie do mistrzostw wpłynęły wywnioskować można, że będą one poraz pierwszy paradą młodego pokolenia, tego które dojrzało po wojnie.

Wychowaliśmy już młodą generację. Chodzi więc o to jak ją wychowaliśmy, na jakich wzorach wg jakiej szkoły.

Już z góry możemy powiedzieć, że mistrzostwa warszawskie nie będą podobne ani do łódzkich, ani do katowickich. **Na ringu warszawskim powinniśmy być świadkami odrodzenia boksu polskiego. Tego sobie życzymy i tego się spodziewamy.**

Starzy wyjąwszy tylko nieliczne wypadki nie powinni mieć wiele do gadania. Naturalnie, że jeszcze Kolczyński, Pisarski, Szymura, czy też Klimecki będą młócić młodszych od siebie. Ale ta garstka muszkieterów maleje i to w oczach.

Mamy obecnie w Polsce w każdej niemal wadze po jednym wybijającym się bokserze, za którego plecami toczy się ostra walka o drugie miejsce. Ci wiceleaderzy odbiegają jeszcze niejednokrotnie wybitnie poziomem od najlepszych, ale to nie powoduje zmartwienia. Nie naraz Kraków zbudowano mówi przysłowie. Na razie nie możemy liczyć na błyskotliwe sukcesy na arenie międzynarodowej. Ważniejsze jest to, że ta średnia klasa coraz bardziej się wyrównuje, a od czasu do czasu wyrasta z niej bokser nieprzeciętny.

Przeglądając listę zgłoszeń wydaje nam się, że właśnie w Warszawie będzie miała miejsce taka historia. Najlepsi z ub. roku będą jeszcze nie w jednym wypadku święcić triumfy, ale wielu z nich już może po raz ostatni przybierze szarfę mistrzowską.

Nie będzie w Warszawie może takich pojedynków jak niegdyś między Chmielewskim i Majchrzyckim, Kajnarem a Sipińskim, Sobkowiakiem i Rotholcem, ale będą pojedynki drugoplanowe, na które trzeba zwrócić baczniejszą uwagę, niż na same walki finałowe.

Pierwszy czy drugi dzień mistrzostw da więcej materiału obserwacyjnego niż trzeci i czwarty.

Wszystkie okręgi przygotowały się do mistrzostw bardzo starannie, toteż walka między nimi będzie zacięta. Sądząc po nazwiskach zgłoszonych pięściarzy do boju o przodujące miejsce pretendować powinny: **Warszawa, Wybrzeże, Śląsk Pomorze i... Łódź.** Tą ostatnią wymieniamy z pewną rezerwą, ponieważ nie jest w stanie wystawić najlepszej drużyny.

Zeszłoroczni mistrzowie, którzy nabrali rutyny w spotkaniach międzynarodowych i którzy w kilku wypadkach zrobili znaczne postępy powinni w większości zachować tytuły mistrzowskie.

Są jednak kategorie gdzie kwestia tytułu jest zupełnie otwarta.

Na przykład **w wadze muszej:** mistrz Polski **Gumowski, Patora, Kasperczak, Brzozka mają niemal równe szanse.**

Twierdzenia wygłaszane przez niektórych znawców boksu, że Gumowski zdobył tytuł mistrza Polski w Katowicach niezasłużenie wydaje nam się trochę przesadzone. Bokser pomorski będzie miał w rb. wspaniałą okazję do zadokumentowania swoich umiejętności, o ile w wadze muszej nie będzie startował Grzywocz.

Mistrz Polski w wadze koguciej najprawdopodobniej pokusi się o laury w kategorii niższej. W takim wypadku kwestia byłaby zupełnie jasna. Żadna mucha w Polsce nie jest w stanie pokonać obecnie Grzywocza. Ślązak jest pięściarzem wybitnie turniejowym, a ponieważ trudno spodziewać się aby połknął się w zmaganiach wstępnych więc także i w finale ma największe szanse.

Tuż za jego plecami powinna rozgorzeć zacięta walka między **Kasperczakiem, Brzozka i Gumowskim.** Największe walory pośród nich ma Gumowski, największy talent Kasperczak, a najbardziej stylowy jest Brzozka. Tej młodzieży szyki może pokrzyżować Patora, ale to już będzie mała pociecha dla boksu polskiego.

Jeżeli w wadze koguciej zabraknie Grzywocza, to w finale powinni się znaleźć Kruża i Bazarnik.

Który z nich jest lepszy. Pewien odłam znawców z kapitanem PZB na czele twierdzi że Kruza, Sztam, Szydło i cała niemal prasa że Bazarnik. Kruza jest wielkim talentem, ale nie posiada tych umiejętności co Bazarnik, a talent nie zawsze odnosi triumfy nad umiejętnościami. Pojedynek tych dwóch bokserów będzie jednak prawdziwą ozdobą mistrzostw.

Kulisy stanowić będą bokserzy także nieprzeciętnej klasy jak **Klein, Symonowicz, Sobkowiak i Czarnecki. Jak widzimy obsada w wadze będzie bardzo dobra,** bodaj czy nie najlepsza gatunkowo.

Dla wszystkich którzy oglądali mistrzostwa katowickie niezapomniane przeżycia dały zmagania **w wadze piórkowej.** Wspaniale walczący Antkiewicz miał za przeciwników takich pięściarzy jak Czortek, Woźniakiewicz, Janowczyk, a mimo to dał sobie z nimi radę w porywający sposób. Waga piórkowa stała wówczas na najlepszym poziomie.

Pewnej zmianie ulegnie ta obsada w Warszawie. (Nie będzie Woźniakiewicza i Janowczyka).

Z pośród młodych będziemy podziwiać postępy jakie zrobili **Panke, Piotrowski i Matloch.** Ale ta młodzież stoi jeszcze mocno w tyle za Antkiewiczem, Czortkiem i nawet Możdżyńskim.

W wadze lekkiej, kwestia jest zupełnie jasna. Rademachera najbardziej nowocześnie walczącego pięściarza nie potrafi nikt zdetronizować. Żaden nowy talent nie pojawił się w międzyczasie. O drugie miejsce walczyć będą król nokautu Skałecki, (dla którego jednak wielodniowy turniej może okazać się za ciężki) i następnie Skierka i Waluga.

O wiele ciekawiej od wagi lekkiej zapowiada się półśrednia. Olejnik broni tytułu, którego nie zdoła już chyba obronić przed atakiem Chychły. Obydwaj oni mają jednak przeciwników na których jest bardzo łatwo się połknąć.

Nigdy nie można stawiać na pewniaka na jednego ani na drugiego gdy mają oni za przeciwników Wiklińskiego z Pomorza, Adamskiego z Poznania i Sztolca z Wrocławia. Dlatego w tej wadze może dojść do dość dużych niespodzianek, aczkolwiek wydaje nam się więcej jak pewne że z dwójki Olejnik — Chychła conajmniej jeden znajdzie się w finale.

Wiklińskiemu, który już dwa razy nie miał szczęścia, może się ono trzecim razem uśmiechnąć.

Nie spodziewaliśmy się, że w ciągu roku w wadze średniej będziemy mogli być świadkami wielu ciekawych pojedynków. Przed rokiem cała „parada" ograniczała się do jednej, właściwie walki Kolczyński — Nowara, z której zawsze zwycięsko wychodził Kolczyński. Obecnie tym dwóm rywalom zagrozić powinni redivivus Pisarski, Zagórski a nawet Rajski. Wielką niespodziankę stanowi także poznański bokser o stalowej pięści Misiak. A więc jak na jedną wagę mamy całkiem pokaźną ilość na zwisk.

Najprawdopodobniej w finale znajdą się Kolczyński i Pisarski, zwycięży ten który będzie w lepszej kondycji. Ale mistrza na rok 1949 nie będziemy już zdaje się szukać wśród weteranów.

W wadze półciężkiej już od wielu wielu lat nie słychać nic nowego, Szymura jest nadal zmuszony oszczędzać przeciwników jeśli chce z nimi walczyć dłużej niż jedną rundę.

Na zdobycie wicemistrzostwa największe szanse ma **Archacki — Kubicki,** który zapowiadał się na rewelację, jeszcze nie w tym, ani też w przyszłym roku ubiegać się może o laury. Jako taką do tej dwójki możemy dopasować Stockiego, którego największym osiągnięciem byłby tytuł wicemistrzowski, to znaczy pokonanie Archackiego.

Na tym możnaby właściwie skończyć z boksem polskim gdyby nie istniał obowiązek rozgrywania mistrzostw we wszystkich ośmiu wagach. Niestety będziemy musieli patrzeć także na zmagania najcięższych, a nie będzie tam nic ciekawego.

Patrząc na listę zgłoszeń w tej wadze dochodzimy do wniosku, że Klimecki spacerkiem zdobędzie tytuł. Trudniej jest jednak znaleźć kandydata na wicemistrza, aczkolwiek panuje mniemanie że wyłoni się on z dwójki Jaskulka — Pietrzak. Coś nieco może tu mieć tak że do powiedzenia Kaczmarek ze Śląska i Bałkowski jeśli pojawi się w Warszawie.

Jak widzimy za wyjątkiem wagi lekkiej gdzie mamy jednego tylko ale za to świetnego pięściarza i wagi ciężkiej — której nie mamy w ogóle bokserów rewia warszawska zapowiada się wspaniale i da dużo emocji, może nawet niespodzianek a przede wszystkim przekona nas czy w Londynie możemy liczyć na laury równe dublińskim, czy też zdolni jesteśmy w hierarchii światowej posunąć przynajmniej o kilka miejsc w górę.

JERZY ZMARZLIK

* Na Śląsku Opolskim daje się zaobserwować się coraz większa tendencja do utworzenia odrębnego Opolskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Na czele komitetu, który zająć się ma organizacją nowego Okręgu, stanie najprawdopodobniej wiceprezydent m. Opola, znany działacz sportowy kpt. Szucki.

	Waga musza:	Waga kogucia:	Waga piórkowa:	Waga lekka:	Waga półśrednia	Waga średnia:	Waga półciężka	Waga ciężka:
Częstochowa	Springer	Marcys	Łatkowski	Marciniak	Berg	Baran	Kubicki	Myga
Gdańsk	Klein	vacat	Gołyński	Skierka	Chychła	Rajski	Szymankiewicz	Białkowski
Śląsk	Kowalczyk	Bazarnik	Matloch	Brekier	Sznejder	Nowara	Skwara	Kaczmarek
Kraków	Przybyłowicz	Przybylski	Gromala	Szczerbowski	Rapacz 1	Matuła	Szymura	Pieniążek
Lublin	Kołodyński 3	Baran	Lipski	Łożyński	Zieliński	Głębocki	vacat	Staniszewski
Łódź	Brzózka	Czarnecki	Galczyński	Stefaniak	vacat	Pisarski	Zylis	Jaskóła
Pomorze	Jóżwiak	Kruza	Piotrowski	Krysiak	Wikliński	Paliński	Stocki	Chyla
Poznań	Kasperczak	vacat	Panke	Wesołowski 3	Adamski	Misiak	vacat	vacat
Rzeszów	Sudo	Szentag	Dobrosielski	Sypniewski	Gac	Bednarczyk	Płaczkowski	Trawiński
Szczecin	Roda	Wierzbicki	Nożdżyński	Skałecki	Rynkowski	Ambroz	Leśniewski	Pitrzeak
Warszawa	Patora	Sobkowiak	Czortek	Żurawski	Błażejewski	Zagórski	Archacki	Grzelak
Wrocław	Faska	Szymonowicz	Kafłowski	Waluga	Sztolc	Fischer	Branecki	Ciećwierz
	Gumowski	Grzywocz	Antkiewicz	Rademacher	Olejnik	Kolczyński	Szymura	Klimecki

SZCZECIŃSKI PIONIER PROWADZI W KL. A POMORZA ZACHODNIEGO

SZCZECIN. Rozegrane w ub. niedzielę mistrzowskie spotkania piłkarskie nie zmieniły układu tabeli kl. A.

„Pionier" po zwycięstwie nad Unią w stosunku 4:0, nadal zajmuje pierwsze miejsce w tabeli, przed Milicyjnym KS Szczecin i Pocztowym KS.

Dalsze miejsca zajmują CWMO Unia, Odra, Bałtyk, Błękitni, Wojskowy KS i Milicyjny KS Białogród.

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA PIŁKARSKA NA POMORZU — SZCZECIŃSKIM

SZCZECIN. Najciekawszym spotkaniem piłkarskim jakie w najbliższą niedzielę rozegrane zostanie na stadionie w Lasku Arkońskim będzie bezprzecznie mecz między dwoma czołowymi kandydatami na mistrza okręgu Pionierem, a Milicyjnym KS Szczecin. Wynik spotkania, którego w obecnej chwili trudno przewidzieć ze względu na wyrównany poziom obu zespołów zadecyduje już w pewnej mierze o zdobyciu tytułu mistrza Pom. Szczecińskiego.

Odra walczyć będzie z CWMO Słupsk a Pocztowy KS gościć będzie u siebie ostatniego w tabeli Milicyjny KS z Białogrodu.

W Białogrodzie Unia gościć będzie Bałtyk z Koszalina. Po wysokiej przegranej Unii w ubiegłą niedzielę z Pionierem nie wróżymy kolejarzom białogrodzkim zwycięstwa.

W Stargardzie walczyć będą Błękitni z Wojskowym KS Szczecin. Oba te zespoły zajmują ostatnie miejsca w tabeli. Dlatego też główny ich wysiłek w tym meczu skierowany będzie na utrzymanie się w szczeblach okręgowych.

ZZK Pionier czołowy kandydat na mistrza okręgu w piłce nożnej otrzymał od Zarządu Głównego Zw. Zaw. Kolejarzy subwencję na rok bieżący w sumie 1.200.000.— złotych.

Pieniądze te wykorzystane zostaną na odbudowę stadionu przy ul. Kordeckiego, oraz na zakup sprzętu sportowego.

✱ **21 bm. o godz. 18-ej** w sali Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych przy Al. Wojska Polskiego nr. 86, odbędzie się pogadanka zorganizowana przez OZPN p. t. „Przepisy gry w piłkę nożną".

Obecność wszystkich piłkarzy Szczecina obowiązkowa.

11 bm. członek Zarządu Sz. OZPN ob. Wajsblat obchodzi 15-lecie swej działalności sportowej wśród klubów robotniczych. Jest on jednym z założycieli pierwszych klubów OMTUR w Zagłębiu Dąbrowskim.

W chwili obecnej ZRSS i OMTUR Skra, gdzie ob. Wajsblat pełni funkcję wiceprzewodniczącego, przygotowują mu uroczystości szereg cennych upominków.

✱ **AZS** na skutek jednego ubłaganiowania się Centralnego Zarządu będzie miał w roku bieżącym możliwość przeprowadzenia remontu urządzeń wioślarskich co pozwoli na rozwinięcie działalności tej dziedziny sportu.

Na remont jednostek wioślarskich Centralny Zarząd AZS wyasygnował 150.000.— złotych.

✱ **Marliec — b. czołowy napastnik Orła z Gorlic** zasili już w ninejszej rundzie mistrzostw piłkarskich Akademicki Związek Sportowy.

✱ **Odra przygotowuje około 30-tu** zawodników do indywidualnych mistrzostw bokserskich juniorów, które odbędą się w Szczecinie w dniach od 22 do 25 bm.

✱ **ZKS** przystąpił do prac związanych z ulepszeniem i urządzeniem boiska sportowego na Jasnych Błoniach do rozgrywek mistrzowskich.

»WIADOMOŚCI SU HE« DLA PŁYWAKÓW

✱ Jeden z najlepszych naszych waterpolistów, przedwojenny reprezentant Polski Kulawik, z katowickiej Pogoni uległ w tych dniach poważnej kontuzji, przygniecenia klatki piersiowej i złamania nogi.

Kulawik, który pracuje jako górnik na kopalni w Giszowcu doznał kontuzji podczas wypadku w pracy. Wypadek Kulawika osłabia do pewnego stopnia pozycję Pogoni w zimowym turnieju waterpolowym, który rozgrywany jest obecnie na Śląsku.

✱ Nie tylko przez wypadek Kulawika została Pogoń osłabiona. Także Wąs, czołowy grzbietowiec Polski i doskonały waterpolista jest na pewien czas „unieszkodliwiony".

Jeszcze przed zimowymi mistrzostwami Polski w Łodzi Wąs cierpiał na zapalenie okostnej, a na samych mistrzostwach startował mając silną gorączkę. Obecnie Wąs znajduje się pod stałą opieką lekarską, a lekarz zabronił mu wchodzenia do wody na przeciąg co najmniej czterech miesięcy. Wąs zapewnia nas jednak, że zacznie już w czerwcu trenować.

✱ Były mistrz Polski w skokach z wieży Skrzypka, który dotychczas startował w Pogoni katowickiej, podpisał swój akces do Polonii Bytom.

ZZK POZNAŃ POKONANY W KRAKOWIE

Kraków. Bokserzy Wisły pokonali w niedzielę w zawodach towarzyskich wicemistrza drużynowego Poznania — ZZK (Poznań) 9:7. Jedyną walkę na poziomie stoczyli Mituła z Misiałem, w której krakowianin znokautował poznaniaka w drugiej rundzie.

Na „wesoło" natomiast walczył w ciężkiej wadze Grzelak (ZZK) z Rysiem (W), tak że sędzia zmuszony był w końcu walkę przerwać i przyznać zwycięstwo Rysiowi.

Z drużyny poznańskiej wyróżnili się tylko Kasperczak w wadze muszej, który pokonał wysoko na punkty Wojtysiaka i mistrz juniorów Poznania Kaźmierczak, który zremisował z Dudzikiem.

Dalsze punkty dla ZZK zdobyli: Gensler w koguciej v. o i Kurczyk w półśredniej. Dla Wisły wygrali walki: Gromala, Matuła, Kolut, Ryś — dziewiąty punkt zdobył Dudzik. Sędziował w ringu Pankowski, na punkty: Winiarski i Bogdanowicz z Krakowa i Omasta z Poznania.

POZNAŃSKA KL. A FINISZUJE

OSTROVIA I PROSNA KALISZ KROCZĄ PEWNIE NA CZELE GRUP

Poznań. Na całym terenie Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej toczą się rozgrywki mistrzowskie we wszystkich trzech klasach.

W rozgrywkach w klasie „A" drużyny już przystąpiły do finiszu, co uderza szczególnie u drużyn, które zajmują górne pozycje w tabeli swych grup, jak również u zespołów, które znalazły się na szarym końcu tabeli; są zatem zagrożone spadkiem do klasy niższej.

Dowodem tej zażartej walki o-bronnej przed degradacją, to niespodziewana wygrana „Unii" ze Swarzędza. Udało się jej, po okresie długich niepowodzeń pokonać, niespodziewanie, i w dodatku wysoko „Polonię" leszczyńską, prowadzącą dotąd w tabeli swej grupy. Te dwa stracone punkty zepchnęły leszczyńskich piłkarzy na drugie miejsce w tabeli.

Na czoło wywindował się zespół „Prosny" z Kalisza. Do członówki zbliża się poznański „Dąb". Czy zdoła jednak wywalczyć sobie pierwsze miejsce w swej grupie. Teoretycznie nie ma ku temu możliwości. Wprawdzie Luboński KS legitymuje się taką samą ilością punktów co „Dąb", lecz pozycja „Dębu" wydaje się być silniejsza. Tak przynajmniej można ocenić ten zespół na podstawie ostatnich spotkań. Rezerwy ZZK — Poznań również nieco poprawiły swoją lokatę. Mają one najmniej rozegranych spotkań i wedle wszelkich przypuszczeń poprawią jeszcze swoją pozycję.

Na szarym końcu znalazła się „Stella" z Zabikowa za „Unią".

W grupie pierwszej „Ostrovia" kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, mając o trzy punkty przewagi nad „Sanem".

Usilnie „goni" leaderów „Admira", jednak detronizacja „Ostrovii" nie będzie zadaniem łatwym. Rezerwy „Warty" wywalczyły sobie czwartą lokatę. Nie jest to zapewne jeszcze ostatnie słowo „zielonych".

Walka o pozostanie w „A"-klasie toczyć się będzie już tylko pomiędzy „Prosną" z Wieruszewa, Szamotulskim Klubem Sportowym i „Polonią" z Jarocina. Walka w tej grupie jest więcej wyrównana.

JAK WALCZYŁY DRUŻYNY W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ?

„Ostrovia", grając w grodzie Kaliszki pewnie pokonała Szamotulski Klub Sportowy 3:0 (1:0). Bramkostrzelny atak z Trzebiatowskim, który zdobył dwie bramki i Młynarek jedną — zapewnił swym barwom dwa dalsze punkty. „San" na boisku „Areny" powiększył swój stan posiadania, bijąc „Polonię" jarocińską 3:2 (1:1). „Admira" zremisowała z drużyną „Zjednoczonych" 3:3 (2:0). „Warta" I-b pokonała OMTUR Kalisz 4:2 (1:2) rewanżując się za ostatnio poniesioną porażkę. HCP z trudem wywalczył sobie dwa punkty bijąc „Prosnę" w Wieruszewie 2:1 (1:1).

»Polonia« leszczyńska spotkała się w Swarzędzu przegrywając z »Unią« 0:3. »Prosna« Kalisz zwyciężyła Luboński K. S. 3:1. Rezerwy ZZK — Poznań odniosły zwycięstwo nad »Zjednoczonymi« — Kępno 2:0 (1:0), rewanżując się za ostatnią porażkę. »Dąb« wygrał spotkanie z »Polonią« — Poznań 2:1 (1:1).

Po ostatniej niedzieli tabela tych rozgrywek w poszczególnych grupach wygląda następująco:

GRUPA I

Ostrovia	12	21	35:22
San	12	21	41:25
Admira	12	15	32:18
Warta I-b	12	14	30:34
H. C. P.	12	13	24:22
OMTUR — Kalisz	12	10	25:29
Zjednoczenie Prz.	12	10	24:32
Polonia — Jaroc.	12	7	20:32
Szam. Kl. Sport.	12	5	19:35
Prosna — Wierusz.	12	6	18:35

GRUAPA II

Prosna — Kalisz	11	16	27:15
Polonia — Leszno	11	15	35:23
Dąb	11	13	31:20
Luboński Kl. Sport.	12	13	30:18
Zjednoczeni — Kępno	11	12	13:20
ZZK — Rawicz	11	10	30:28
ZZK — Poznań	7	10	19:16
Polonia — Prz.	11	10	24:26
Unia — Swarzędz	11	4	25:42
Stella — Zabikowa	10	3	25:553

WALKI NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI

»Admira« — Szamotulski Klub Sportowy

»Zjednoczeni« (Poznań) — OMTUR (Kalisz)

»HCP« — »Polonia« (Jarocin).

»Prosna« (Kalisz) — »Warta«

»Ostrovia« — »San«

W drugiej grupie zmierzą się: »Polonia«(Poznań) — Prosna (Wieruszów)

Luboński Kl. Sport. — Zjednoczeni (Kępno)

ZZZ (Rawicz) — ZZK (Poznań).

»Stella (Zabikowo) — Unia.

»Polonia« (Leszno) — »Dąb«

Motocykliści Wielkopolscy NA TORZE RAWICKIM

REKORD M. NOWACKIEGO

Rawicz. Po wyścigach motocyklowych na torze żużlowym, zorganizowanych przez Leszczyński Klub Motocyklowy, w tydzień później — Motoklub Rawicz, groźny konkurent Leszna z „za miedzy", również przeprowadził podobną imprezę. Ściągnęła ona nie tylko wiele widzów, w ilości około 5000 osób, lecz również zgromadziła na starcie wytrawnych kierowców, którzy w tej kategorii mają w kraju „coś" do powiedzenia.

Wśród kilkadziesiąt maszyn, najrozmaitszych fabryk reprezentowane były następujące kluby: Leszczyński Klub Motocyklowy, który wystawił b. liczną ekipę, dzięki czemu odniósł kilka cennych zwycięstw, dalej „Astra" Krotoszyn, PKM — Warszawa, KS Odzieżowców Lechia — Poznań, Motoklub Ostrów oraz doborowa stawka zawodników klubu rawickiego.

Wyścigi przeprowadzono bardzo sprawnie. Specjalnym zaciekawieniem cieszył się wyścig w kategorii maszyn 350 cm³. W biegu finałowym, z wielką brawurą jadący **Nowacki Marian ustanowił nowy rekord toru z wynik. 2.17.8 (pięć okrążeń ca 2000 mtr.)** Pobił on rekord ustanowiony przed rokiem przez Krzysztofa Bruna z Warszawy. Na drugim miejscu uplasował się Chlebicz (Unia — Zielona Góra) 2.24.6 przed Olejniczakiem. W pozostałych kategoriach wyniki są następujące:

do 130 cm³: 1) Dobrowolski (LKM) 2.38 min., 2) Stefański (KSO Lechia) 2.42.6, 3) Woźniak (LKM) 2.54.6;

do 200 cm³: 1) Kuźniczak (LKM) 2.36.4, 2) Ratajczak (MK-Rawicz) 2.39.1, 3) Smuda (KSO Lechia);

do 250 cm³: 1) Smoczyk (LKM) 2.28.3, 2) Andrzejewski (LKM) 2.32 min., 3) Kempiński (MK-Rawicz) 2.39 min.

do 350 cm³: 1) Nowacki M. (MK Rawicz) 2.18 min., 2) Chlebicz (Unia Zielona Góra) 2.21.8, 3) Olejniczak (LKM).

ponad 350 cm³: 1) Przybylski (LKM) 2.30 min., 2) Szykalski (MK Rawicz) 2.33 min., 3) Przybył (Astra — Krotoszyn).

Bieżnia, na której rozegrano wyścigi, posiada liczne wyboje i jest stosunkowo zbyt wąska, co w wielkim stopniu uniemożliwia rozwinięcie większej szybkości, zwłaszcza dla zawodników obcych, nieobeznanych z torem.

W najbliższą niedzielę Poznań będzie świadkiem wielkiej rewii motocyklistów na wyścigach, które organizuje KSO-Lechia, **na boisku Wojewódzkiego Ośrodka WF.** Zapowiada się start wszystkich czołowych kierowców Wielkopolski. (p)

Poznań. Poznański ZZK stanie w najbliższą niedzielę do meczu z eksmistrzem Polski „Polonią" w składzie następującym: Gołębiowski, Wojciechowski — Sobkowiak, Matuszak — Tarka — Stoma, Wojciechowski II, Białas, Gogolewski, Anioła, Polka.

Ewentualna zmiana zajść może na pozycji środkowego napastnika.

Warta rozegra w dniu 8 bm mecz towarzyski z A-klasowym Dębem i ligowym swym zespołem o godz. 17 na boisku własnym. Po meczu ty mustalony zostanie skład zespołu, który prawdopodobnie się nie zmieni i Zieloni wystąpią w składzie: Krystkowiak, Weiss, Dusik, Groński, Danielak, Kaźmierczak, Gierak, Gendera, Czapczyk, Orłowski (wzgl. Skrzypniak i Smolski

POZNAŃSKA KL. B W WALCE O PUNKTY

Poznań. Toczące się obecnie rozgrywki o mistrzostwo w klasie „B" okręgu poznańskiego są bardzo ciekawe.

Obserwując mecze szeregu klubów, musimy niestety stwierdzić, że ekwipunek wielu drużyn jest mocno poniszczony. W tym kierunku jednak rzadko kto przychodzi klubom z pomocą. Np. drużyna „Zjednoczonych II" Poznań przegrała spotkanie z „Admira II" bez walki na skutek braku ekwipunku.

A oto jak wyglądają wyniki uzyskane w ub. niedzielę w tej klasie:

ZZK (Ostrów) — Społem (Kalisz) 3:1 (2:1).

Polonia (Nowy Tomyśl) — Energetyka (Zielona Góra) 1:1

ZWM Polonia (Chodzież) — Sparta (Oborniki) 5:0 (3:0).

W grupie rezerw wyniki są następujące:

Polonia II (Pozn.) — Luboński KS II 1:4 (0:2).

Szamotulski KS II — HCP II 0:4

Warta II — Stella II (Żabikowo) 5:3

San II — ZZK (Poznań) II 2:2

MECZ BOKSERSKI NA PLACU WOLNOŚCI

Poznań. W dniu 1 maja br. dniu Święta Pracy rozegranych zostanie wiele imprez, których organizacją zajmie się Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Organizacja ta w ciągu ostatniego roku pozyskała wiele nowych klubów fabrycznych.

Organizatorzy imprez 1-szo majowych projektują rozegranie meczu bokserskiego, pomiędzy dwoma reprezentacjami, w godzinach wieczornych na placu Wolności. Mecz taki będzie niewątpliwie najlepszym momentem propagandowym, w kierunku umasowienia boksu.

W tymże dniu przewidzianych jest ponadto szereg innych imprez. Szczegółowy program podany zostanie w tych dniach do wiadomości zainteresowanych.

✱ **Pisarski i Adamski** pokazali najładniejszą walkę dnia. Jednak Pisarski jest ciężarem samego siebie i jego ostatnich występów w Poznaniu. Adamski wykazuje lekką poprawę.

Zacięte boje wśród piłkarzy poznańskiej C-klasy

POZNAŃ. Dosłownie we wszystkich ośrodkach miejskich i wiejskich Wielkopolski około 140 drużyn C-klasowych ruszyło do walk. Sezon piłkarski mamy więc w całej pełni.

Oto część wyników w różnych placów boju:

Traktor (Poznań) — Owar 3:3

HCP III — Warta III 4:3

OMTUR — ZZK (Wronki) 0:9

ZZK III — Tramwajarz II 6:0

ZKS Pocztowiec (P.) — Czarni (Szamotuły) 9:0

Bielarnia II (Kalisz) — Biały Orzeł (Koźmin) 0:12

Garbarnia (Kalisz) — ZZK II (Ostrów) 2:1

Ostrovia III — Victoria (Ostrzeszów) 3:0

Tramwajarz (Pz.) — Huragan (Pobiedziska) 3:3

Luboński KS III — Śremski KS. 1:0.

Concordia — Głuchoniemi 8:1

Gluszownia (Kalisz) — Biały Orzeł (K.) 1:1

Polonia II (Piła) — Orzeł (Piła 3:2

PMS (Poznań) — Tramwajarz 2:3.

Britania — Huta Szkła (Autocinów) 8:1

W KILKU WIERSZACH Z POZNANIA

✱ **Doroczny rajd motocyklowy**, organizowany przez KSO Lechia z okazji otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich, odbędzie się w dniu 25 bm. na dystansie 130 km. Trasa prowadzić będzie z Poznania na Śrem, Czempiń, Mosina, Steszew, Buk, Niepruszewo, Poznań.

✱ **Genia Cieślikówna (KSO Lechia)** startuje w dorocznym biegu na przełaj „Głosu Wielkopolskiego", z okazji oficjalnego otwarcia sezonu lekkoatletycznego w Poznaniu w dniu 11 bm. i jest jedną z faworytek do pierwszego miejsca. Dystans dla pań wynosi 1000 metrów.

✱ **Poznański Okręgowy Związek Kolarski** zamierza w celu większego spopularyzowania sportu kolarskiego zorganizować szereg imprez w tych miejscowościach, które dysponują bieżnią. Niewątpliwie wyścigi torowe ziednają POZ Kol. nowe zastępy kolarzy. Wyjazd zawodników hamuje jednak brak zniżek kolejowych. POZ Kol. z braku wszelkich funduszy ma bardzo utrudnioną działalność.

✱ **Niedzielne wyścigi motorkłowe**, które organizuje sekcja motocyklowa KSO Lechia na torze Wojewódzkiego Ośrodka WF., rozegrane zostaną w czterech kategoriach: do 130, 250, 350 i ponad 350 ccm. Start obok kierowców z Poznania zapowiedzieli m. in. reprezentanci Leszna, Rawicza, Nowego Tomyśla i in.

✱ **Skoszarowani na pierwszym obozie treningowym** zawodnicy Polskiego Związku Hokeja na trawie — prawie wszyscy, mimo intensywnych treningów przybrali na wadze, dzięki doskonałemu odżywieniu. Zajęcia na obozie rozpoczynają się pobudką o godz. 7. O godz. 20 wszyscy zawodnicy udają się na spoczynek.

✱ **Klub Osiedla Warszawskiego w Poznaniu**, który był w trakcie budowy boiska, musiał na razie swe prace wstrzymać. A szkoda, gdyż brak boisk jest bardzo dotkliwy.

IGRZYSKA SPORTOWE ODZIEŻOWCÓW W POZNANIU

Poznań będzie w dniach od 20—22 lipca br. terenem ogólnopolskich igrzysk sportowych Zawodowego Związku Konfekcyjno-Odzieżowego. Walki zostaną rozegrane w następujących dziedzinach: w boksie, kolarstwie, pływaniu (wraz z piłką wodną), lekkiej atletyce w zapasach i dźwiganiu ciężarów, grach sportowych oraz wyścigi motocyklowe. W ramach tych igrzysk odbędą się pokazy gimnastyczne oraz pokazowy mecz w hokeju na trawie.

Na podstawie przebiegu tych zawodów wyznaczona zostanie reprezentacja na międzyzwiązkowe igrzyska Związków Zawodowych w Warszawie. Kierownikiem igrzysk w Poznaniu będzie ob. Leon Minicki.

Poznań będzie reprezentowany prawie we wszystkich wyżej wymienionych dyscyplinach. W żeglarstwie z braku konkurencji wśród Zawodowego Związku Odzieżowców zawody nie odbędą się.

JAK PRACUJE MKS JUNAK W SZCZECINIE

SZCZECIN. Założony przed rokiem Międzyszkolny Klub Sportowy „Junak" po odbytym ostatnio walnym zebraniu, nabiera coraz wyraźniejszych cech działalności znajdując przy tym poparcie wśród najszerszych mas społeczeństwa szczecińskiego.

Wyłoniony na zebraniu zarząd daje gwarancje, że poczynania młodzieży szkolnej zorganizowanej w międzyszkolnym KS „Junak" będą należycie realizowane.

Prezesami honorowymi klubu są: Kurator szkolny, ob. Klimaszewski i wojewódzki komendant SP ppłk. Kleczkowski. Ponadto na czele komitetu opiekuńczego klubu stanął wiceprezydent miasta Szczecina ob. inż. Maciejewski.

Klub gromadzi w swych szeregach młodzież 12 szkół średnich przemysłowych i zawodowych w ogólnej liczbie ponad 300 czynnych członków. Prezesem klubu jest ucz. Państwowej Szkoły Technicznej ob. Janowski, zaś z ramienia Kuratorium opiekę nad klubem sprawuje prof. ob. Nikiewicz.

W okresie zimowym czynne były sekcje pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów, trenerów jak: boksu, gimnastyki przyrządowej, lekkoatletyczna i tańców narodowych.

W obecnym okresie MKS „Junak" przygotowuje się intensywnie do gremialnego udziału w narodowym biegu na przełaj, który odbędzie się 2 maja br. przy czym przypuszczalnie liczba uczestników wyniesie będzie 250 uczniów.

W dniach 10 — 11 bm. odbędą się mistrzostwa bokserskie Międzyszkolnego KS, do których zgłosiło się 30 zawodników.

„Junak" chętnie nawiązałby kontakt sportowy z pokrewnymi klubami z sąsiednich a nawet i dalszych okręgów szkolnych.

RUD

MISTRZOSTWA PRZEŁAJOWE KOLARZY NIE UDAŁY SIĘ

ZAWIEDLI ORGANIZATORZY

WARSZAWA. Pierwsza ogólnopolska impreza kolarska o zaszczytny tytuł mistrza Polski w przełaju odbyła się we Wrocławiu i dzięki uczestnikom kondycyjnego obozu kolarskiego kwaterującego w bliskim Wieńcu Zdroju zgromadziła na starcie wszystkich najlepszych kolarzy naszego kraju.

Wyścig przyniósł niespodziankę. Zwycięzył młody zapaśnik [illegible] w roku ubiegłym zwracający na siebie uwagę, Henryk Czyż z ŁKS-u. Młody ten i ambitny zawodnik przeżył jeden z najszczęśliwszych momentów dostępnych tylko wybranym, toteż zwycięstwo z niemałym do tego zdobyte trudem, nie chcemy pomniejszać — tym niemniej z obowiązku [illegible] poddać krytyce samą organizację wyścigu.

Doskonale wiemy, że przełaj jest dla organizatorów najtrudniejszym wyścigiem kolarskim. Już sam wybór trasy, której część powinna być tak wybrana, żeby zmusić kolarza do zejścia z roweru i pobiegnięcia z maszyną na ramieniu, — nasuwa organizatorom wiele trudności i wymaga dużego doświadczenia i [illegible]. [illegible] ty nie wystarczy [illegible] i dobra wola. Trudności są tym większe, że całość musi być tak pomyślana, aby zawodnikom nie pozostawić do wyboru na żadnym i tym samym odcinku — [illegible] do przebycia łatwiejszych i trudniejszych.

Jeśli jest do przezwyciężenia [illegible] mostek — to przez ten mostek muszą przejść wszyscy kolarze przenosząc rower na własnych barkach i nie może zajść wypadek, że któryś z uczestników objedzie [illegible] miejsce na rowerze, nakładając jedynie drogi. To samo dotyczyć będzie i innych napotkanych po drodze przeszkód jak orane pole czy schody. Organizujemy przecież wyścig na przełaj, a nie wyścig w terenie. Pierwszy ma ściśle wytyczoną trasę, przez którą muszą przejechać, przebiec czy przeleźć wszyscy uczestnicy — drugi [illegible] wyznaczona meta [illegible] starcie i pozostawia kolarzowi wybór drogi gorszej lecz krótszej, którą trzeba przebiec lub lepszej [illegible] [illegible]

Niestety ostatni wyścig o najwyższy tytuł w kolarstwie nie można nazwać wyścigiem na przełaj. Przeszedł temu już choćby zakończenie, gdzie część kolarzy biegła po schodkach, a zwycięzca objeżdżał to miejsce rowerem. Już to robiło wyłom w ogólnie przyjętej zasadzie. Następnie w wyścigu miało miejsce zmylenie trasy.

Prawda — wszyscy zawodnicy pojechali drogą krótszą, tym niemniej prowadzący wyścig z przewagą prawie 400 m. znakomity Józef Kapiak, stracił cały z takim trudem zdobyty teren gdyż nie wiedział dokąd jechać. Czekał więc i dopiero wraz z doganiającymi go przeciwnikami wybrał drogę i do tego nie tę, którą przebyć należało.

[illegible]

Na czym tego [illegible] zwracamy uwagę [illegible]

Cechą charakterystyczną tego wyścigu było, że w czołówce znaleźli się kolarze okręgów, które [illegible] przeprowadziły [illegible] i zaprawę zimową. A więc Warszawa, Łódź i Kraków.

W pierwszej dwunastce znalazło się jedenastku kolarzy reprezentujących właśnie te okręgi. Świetnie jechał w wyścigu Wander i zdawało się, że on właśnie u schyłku swej bogatej kariery kolarskiej pełnej pięknych sukcesów sportowych i organizacyjnych włoży upragniony [illegible] los jednak że zdecydował inaczej.

Na uwagę zasługuje trzecie miejsce Wójcika. Jeżeli zawodnik ten potrafi poświęcić swe wysiłki jedynie kolarstwu zwracając baczną uwagę na „regime" życia codziennego będzie jednym z pretendentów do pierwszych miejsc w najważniejszych tegorocznych wyścigach.

Ucieszył wszystkich sympatyków kolarstwa pierwszy start, po ciężkim zeszłorocznym wypadku, Tadeusza Gabrycha. Kolarzowi temu przełaje zupełnie nieodpowiadają, pomimo to zajął 12-te miejsce, co dobrze świadczy o jego zdrowiu i możliwościach na przyszłość. Nadto z dobrej strony zaprezentowali się: Siemiński, Olszewski i Wrzesiński z Warszawy, Leśkiewicz junior z Łodzi, Szymborski z Radomia i „stary" — dobry Łazarczyk z Częstochowy.

Najwięksi pretendenci do tytułu mistrza Napierała i zdobywca zeszłorocznego przełaju Pietraszewski, wskutek defektów, teraz już nie gum, a starych gratów, na których jeżdżą, musieli się zadowolić 29 i 33 miejscami.

Wyniki techniczne wyścigu:

dystans około 25 km: 1) Czyż Henryk ŁKS, 2) Wander Władysław — RKS Legia Kraków, 3) Wójcik Wacław — SK Pocztowy Warszawa, 4) Siemiński Roman — FKS Elektryczność Warszawa, 5) Kapiak Józef ten sam klub — wszyscy w jednakowym czasie 55 m. 58 sek., 6) Leśkiewicz junior — Zw. KS Odzież Łódź, 7) Stolarczyk — ZKS Ruda Pabianice, 8) Łazarczyk — KS Victoria Częstochowa, 9) Olszewski RKS Sarmata Warszawa 10) Szymborski — KS Broń Radom.

Zawodnicy śląscy: Wygleda i Pa[illegible]rocki uplasowali się na dalszych miejscach. Wyścig ten nie odpowiadał ich możliwościom. Poza tym obaj robią wrażenie dalekich od kondycji. Wierzymy, jednak, że [illegible] obóz pozwoli tym dobrym i utalentowanym kolarzom osiągnąć dostępną ich możliwościom formę kolarską i w wyścigach płaskich a szczególnie etapowych znów będą emocjonować świat sportowy jak to miało miejsce w [illegible] wyścigu dookoła Polski.

Na specjalną uwagę zasługuje udział w wyścigu torowego mistrza Polski Jerzego Beka. Start w przełaju świadczy, że zawodnik ten wszechstronnie [illegible] się do sezonu kolarskiego i chcemy wierzyć, że [illegible] li mu poprawić swą szybkość i doprowadzić się do kondycji, odpowiadającej klasie europejskiej. — Bek jechał w czołówce do półmetka tu na niebezpiecznym zakręcie przewrócił się i uległ kontuzji, która zmusiła go do wycofania się z biegu.

F. SZYMCZYK

KTO z KIM w Kl. A Opolszczyzny

ZABRZE. W nadchodzącą niedzielę 16. [illegible] piłki nożnej na Opolszczyźnie [illegible] będą się mogli 8 spotkaniami o mistrzostwo kl. A Śląska Opolskiego.

GRUPA I.

W Mikulczycach tamt. Ludwik spotka się z leaderem grupy Piastem Gliwice.

Bezirwa Polonii Bytom, [illegible] już nowopozyskanymi zawodnikami OM TUR Przebieg, zmierzy się na własnym boisku z Odrą Opole.

Drugi mecz w Bytomiu [illegible] Liniarnia z Piastą Racibórz.

W ZABRZU tamt. Pogoń gra z Chrobrym Gosławice.

GRUPA II.

W OPOLU Lewartowska, [illegible] miała ciężką przeprawę z jedenastką hsp. Mikolaszyce.

W LUBLIŃCU tamt. LKS grać będzie z Pogonią Prudnik.

W GLIWICACH miejscowy [illegible] gości drużynę Pieduszczenia Zabrze.

SZOMBIERKI grają z Gloriem w Nysie.

TU CZĘSTOCHOWA

★ Rada Sportowa składająca się z przedstawicieli wszystkich klubów włókienniczych utworzona została w Częstochowie, na jej czele stanął jako przewodniczący [illegible] Mrozicki, a referat sportowy [illegible]

★ Gąślik, b. reprezentant Śląska, a obecnie obrońca Skry podpisał jako szczypiornista zgłoszenie do Legionu.

★ Częstochowskie Kolegium Sędziów [illegible] w najbliższym czasie kursy dla kandydatów na sędziów spośród młodzieży szkolnej i akademickiej.

★ Pięściarze Warty gościć będą 18 bm. ósemkę RKU Sosnowiec, a 25 wyjadą do Kielc, gdzie przeciwnikiem ich będzie Partyzant.

★ Zarząd Częstochowskiego CZPN zawiesił dyskwalifikację półroczną nałożoną przez WG i D. na lewego łącznika Victorii, [illegible] okoliczności jaki się stały przyczyną dyskwalifikacji prowadzone jest szczegółowe dochodzenie.

★ [illegible]wczyński i Wideryński wyznaczeni zostali z Częstochowy na zamknięty kurs dla sędziów, jaki odbędzie się w Koszęcinie po powrocie z Londynu p. Bergiela.

KOLARZE ANGIELSCY WEZMĄ UDZIAŁ W WYŚCIGU RSW. »PRASA«

Warszawa. W ostatniej chwili nadeszła do Komitetu organizacyjnego wyścigów Warszawa — Praga — Warszawa sensacyjna wiadomość o **zgłoszeniu angielskich kolarzy.** Grupa dziesięciu zawodników i delegatów przyleci do Warszawy samolotem.

Tak więc do tej chwili do tego wspaniałego wyścigu zgłosiło się dwanaście państw.

Zainteresowanie wyścigiem jak widać z notatek prasy zagranicznej, w całej Europie jest olbrzymia.

Fr. Szymczyk

PRZED MECZEM KRAKÓW - PRAGA

Kraków — Celem wyłonienia reprezentacji piłkarskiej Krakowa na międzynarodowy mecz z Pragą w dniu 18 bm. w Pradze, rozegrano na boisku „Cracovii" zawody treningowe między dwoma zespołami, których składy były następujące:

Team A: Jakubik, Barnaś, Glimas, Jabłoński I, Wapiennik, Jabłoński II, Giergiel, Rajk, Kohut, Kokoszka, Binek.

Team B: Dębowski, Piotrowski, Więcławek, Laska, Koza, Nalepa, Piskorz, Kolim, Zatorski, Strajk, Tyczen.

Mecz przyniósł wysokie zwycięstwo teamowi A. w stosunku 9:1 (5:0). **Jak wskazuje wynik, zwycięzcy mieli przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę, zdobywając bramki przez: Kohuta — 4, Strajta — 2, Kokoszkę, Załuskiego i Giergiela — po 1.**

Wobec gry fair obu drużyn, sędzia Olewski, miał ułatwione zadanie.

★ **Motocykliści rybniccy** przeprowadzają od dłuższego czasu prace ziemne na stadionie rybnickim dla urządzenia toru wyścigowego.

TU KRAKÓW

Finały o wejście do ligi koszykowej nie odbędą się w Krakowie

Kraków (tel.) Jak już donosiliśmy Wydział Gier i Dyscypliny PZPR zarządził powtórzenie finałów o wejście do Ligi Koszykowej wobec tego że trzy drużyny: Cracovia, Pomorzanin i Zgoda uzyskały jednakową ilość punktów. „Powtórka" miała się jednak odbyć w Katowicach.

Śląski OZPR ze względów finansowych nie podjął się jednak organizacji tych zawodów, wobec czego WG i D PZPR zadecydował, że finały odbędą się w dn. 9 do 11 bm. w Krakowie.

Jednak i w Krakowie nie dojdą one do skutku, ponieważ kluby domagają się, aby rozegrane zostały na neutralnym terenie.

„Nieszczęśliwe" finały zostały wobec tego odwołane, a nowy termin oraz miejsce zostaną później podane do wiadomości.

Dożywotnia dyskwalifikacja znanego działacza poznańskiego Zenona Straszaka

Kraków (tel) Zarząd PZPR podaje do wiadomości, że jednogłośną uchwałą postanowił na podstawie kontroli przeprowadzonej w Poznańskim OZPR — odsunął **dożywotnie od pełnienia** jakichkolwiek funkcji w sporcie piłki ręcznej za stwierdzoną szkodliwą działalność p. Zenona Staszaka z równoczesnym pozbawieniem go stanowiska prezesa Poznańskiego OZPR i godności opiekuna olimpijskiego dla zawodników z terenu okręgu poznańskiego oraz skreśleniem z listy sędziów PZPR.

Ponadto Zarząd PZPR postanowił wystąpić do Kapituły Odznaczeń PZPR z wnioskiem o cofnięcie p. Staszakowi Odznaki Honorowej PZPR. Uchwała powyższa weszła w życie z dniem 4 kwietnia br.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO KOŹLA OTWIERA OFICJALNY SEZON W KRAKOWIE

Kraków. W niedzielę, dnia 11 bm., Krakowski OZLA organizuje bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu, otwierając nim oficjalnie sezon lekkoatletyczny. Bieg ten rozegrany zostanie w trzech kategoriach: dla kobiet na dystansie około 1000 m, dla juniorów (do lat 18) na dyst. około 2500 m i dla seniorów na dyst. około 5000 m. Bieg rozegrany zostanie na stadionie miejskim. Tamże start i meta. Początek pierwszego biegu o godz. 11.30.

CENA BOKSERSKIEJ KRWI

Niewiele miałem sposobności do zastanawiania się nad sprawami finansowymi Tora. Olbrzym poprzestał na kupieniu kieszonkowego radia, w którym zresztą po kilkunastu dniach zepsuły się lampy i złotego kluczyka dla Doris. Nie upominał się o pieniądze i wydawał się zadowolony, ilekroć Vanneman wręczał mu tradycyjny banknot pięćdziesięciodolarowy, który Toro zaraz „puszczał" w czasie przechadzek po miastach, gdzie walczyliśmy, kupując niepotrzebne drobnostki i nigdy nie zapominając o śmiesznych podarunkach dla mrs. Hower.

Po walce w Cleveland miałem trochę wolnego czasu i po uregulowaniu własnych spraw, z ciekawości starałem się wyliczyć, ile właściwie Toro powinien był od Nicka otrzymać za dotychczasowe występy. Wypadało tego już bardzo skromnie licząc po odjęciu pokaźnych wydatków na utrzymanie, treningi itp. zawsze jeszcze 20.000 dolarów. Byłem też mimowolnym świadkiem sceny między Moliną a Vincem, który ciągle jeszcze fungował, jako kasjer. Toro po pokonaniu George'a i zakontraktowaniu spotkania w Madisonie stał się jakby śmielszy i bardziej pewny siebie. Zainterpelował też wprost Vannemana „Musisz mi teraz dać pieniądze, dużo pieniędzy!"

— Ale dlaczego teraz? wmieszałem się. Toro mrugnął porozumiewawczo: — Muszę posłać pieniądze mojemu ojcu. On wybuduje dla nas dom, taki wielki dom na wzgórzu, największy w Santa Maria!

A więc nie zapomniał o tym mitycznym domu, który zawsze kojarzył mi się w myślach z nieszczęsną, zagubioną gdzieś w Meksyku Carmelitą. — Czyżby przypomniał sobie o swej pierwszej miłości?—myślałem z obawą Doprowadziło by to do nowych komplikacji. Wolałem skierować rozmowę na inny temat i dałem Vannemanowi znak, by nie wdawał się z Moliną w dyskusję. Vince zrozumiał i powiedział tylko: „O. k.!", wyjął z kieszeni książeczkę czekową i wypisał sumę 500 dolarów. Ale gdy podał Molinie czek, olbrzym obruszył się: — Mnie należą się przecież dolary, a nie papier — powiedział podniesionym głosem. Vanneman zorientował się od razu w sytuacji. — Chciałem ci dać ten papierek, bo gdy pójdziesz z nim do banku, to będziesz mógł wprost przesłać pieniądze ojcu. Ale jeżeli wolisz banknoty, to proszę bardzo! — Otworzył portfel i położył na stole 5 banknotów studolarowych. Powiedział przy tym w bardzo uprzejmym tonie: — Jeżeli będziesz potrzebował jeszcze pieniędzy, to zwróć się do mnie!

Toro rozpogodził się. Przekonałem go, że Vince nie chciał go oszukać. Zacząłem mówić o czekającym nas wielkim meczu w Madisonie. Chciałem odwrócić uwagę Tora od domu w Santa Maria. — Słuchaj Toro, nie boisz się Lennerta? — zapytałem z głupia frant.

— Z Lennertem będzie tak jak z Georgem. Bum i koniec, — oświadczył krótko Toro. W duchu pomyślałem sobie nie wiem po raz który, że Molina jest trytujący głupi. Nie przypuszczałem jednak, że jego optymizm potwierdzi ktoś, kto dotychczas bardzo pesymistycznie oceniał szanse Tora jako boksera. Tym kimś był Danny, trener i wychowawca Tora. Rozmawiałem z nim na trzeci dzień po przybyciu do Nowego Jorku w sławnej „szkole mistrzów" w Pompton Lakes, gdzie tradycyjnie przygotowywali się do decydujących meczów wielcy championi. Przed tym jeszcze chciałbym wspomnieć o pierwszych chwilach naszego pobytu w New Yorku. Właściwie nie miałem wiele do roboty. Moja praca była zabawka. Nie musiałem nikogo prosić, nikomu tłumaczyć, kłaniać się, obiecywać, dawać łapówki. Reporterzy po prostu oblegali Tora. Rejestr jego nokautów, sława niezwyciężalności plus gigantyczny wzrost wystarczyły by zdobyć redakcję prawie wszystkich pism, a nawet w „Ringu" ukazał się rzeczowy artykuł, oceniający jednak raczej negatywnie szanse Tora w spotkaniu z Lennertem. Właśnie innego zdania był Danny. I to mnie wprost zaskoczyło. Danny, o którym wiedziałem, że nie lubi Tora, powiedział mi w Pompton Lakes: — Możesz mi wierzyć albo i nie, ale myślę, że podciągnąłem Molinę. Wreszcie nauczył się jak trzeba walczyć. Nie ma jeszcze pojęcia, jak trzeba zwyciężać, rozstrzygać walkę na swoją korzyść. Ale do Madisonu nie idzie na stracenie!

— Eeee! Przesadzasz bracie. Nie zapominaj, że Lennert jest bokserem z prawdziwego zdarzenia. Weź pod uwagę jego doświadczenie...

Danny machnął ręką: — Nie powinieneś zapominać ze swej strony, że Gus nie jest już Lennertem sprzed pół roku. Dostał straszne lanie od Stone'a i nie wrócił dotychczas do równowagi. Powiem ci w tajemnicy, że zemdlał nam wtedy w garderobie i musieliśmy mu podawać tlen, by odzyskał przytomność. Widziałem go następnego dnia. Niby chodził, ruszał się, śmiał i gadał, ale było w nim coś nienormalnego. Odniósł ciężką kontuzję głowy i właśnie głowa jest teraz jego najsłabszym punktem. Tłumacze to Torowi...

— Ale przecież Toro nie potrafi uderzać! — Przecież chyba nie wierzysz w jego „cios maczugą"? — Nie wiadomo... Danny jakby zastanowił się na chwilę. — Grunt, że wyszkoliłem go trochę w defensywie. Trzyma gardę łatwo. Danny znowu urwał jakby zastanawiał się nad tym, co ma powiedzieć. Widziałem, że nie przychodzi mu wcale poprawnie i do jego szczyli nie dostanie się tak to łatwo. Ale widocznie uważał, że sprawa jest tak ważna, iż nie można zwlekać: — Właściwie chciałem pomówić z tobą o czym innym co jednak łączy się bezpośrednio z walką. By nie zrobić nam wstydu w Madisonie, musi zwracać większą uwagę na trening.

— Co? Omal nie wybuchnąłem śmiechem. — Więc ty sobie nie możesz dać rady z „nim"? Pamiętasz pierwsze treningi. Robiłeś z nim zawsze co chciałeś...

— Dalbym sobie i teraz radę, ale widzisz, trzeba z nim pogadać tak na rozum w jego własnym języku, że nie powinien jeździć do miasta pięć razy dziennie i powinien jej wytłumaczyć i sam zrozumieć, że za dwa tygodnie ma walkę.

— Masz na myśli Doris? — Tak! Niestety, powiedział Danny. — Właściwie to ona przyjeżdża do niego i rozumiesz, że moja sytuacja jest bardzo trudna.

c. d. n.